

Karczmiska:
Sołtysi dyscyplinują
przewodniczącego
Rady Gminy



STR. 22

Józefów nad Wisłą:
38 mln do wydania
w rok



STR. 23

Królewskie Orszaki
przeszły ulicami
naszych miast

STR. 24



Orszak Trzech Króli w Poniatowej



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

14 - 20 stycznia 2025 r. ■ nr 2 (514) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Zapomniana choroba atakuje powiat. Krzтусiec w natarciu



STR. 20

Ratoszyn Pierwszy: Ciągnik z opryskiwaczem odjechał w stronę dal. Policja szuka złodzieja

Sprzęt skradziony został 3 stycznia

Fot. Policja

STR. 9

Powiat: Policja nie
zarobiła. Tylko jeden
pijany na ponad tysiąc
skontrolowanych

STR. 3

Chodel: Nowa posada ex wójta. Spec od... właśnie - czego?



STR. 3

Przemysław Kowalski trafił do Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego

Opole Lubelskie: Mandat i 15 punktów karnych za kontrolowany poślizg i „bączki”

19-latek popisywał się swoimi umiejętnościami na stacji paliw w Opolu Lubelskim

STR. 8

Łaziska: Czołowe zderzenie Volkswagena z Oplem Trzy osoby ranne



STR. 9

Do wypadku doszło w sobotę na drodze wojewódzkiej 747. Zderzyły się Volkswagen z Oplem

Łaziska: Kolizja na drodze powiatowej. Opel w rowie

STR. 3

Opole Lubelskie:
Burmistrz
pogratulował naszej
mistrzyni

STR. 20

Wilków: Budżet
gminy uchwalony.
„Dobry dla gminy
i mieszkańców”

STR. 22

Józefów nad Wisłą:
Gmina będzie
wspierać powiat
w przebudowie dróg

STR. 23

Chodel:
GOK zaprasza
na Bożonarodzeniowe
Muzykowanie

STR. 23

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
e-mail: ciekot@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

Od chóru do Festiwalu Kolęd i Pastorałek

Dzięki założycielce chóru Karczmiska znane są w całej Polsce ze swojego Festiwalu Kolęd i Pastorałek.

Śpiewać zaczęli jeszcze w 1998 r., wtedy jeszcze nazwy nie mieli, ale działali i rozwijali swoje umiejętności. Wszystko z inicjatywy nauczycielki muzyki, Anżeli Kwiatkowskiej, która została też dyrygentką chóru. W swoim repertuarze mają piosenki dziecięce, kolędy i pastorałki, utwory religijne, różnorodne opracowania choralne do chórów dziecięcych czy pieśni patriotyczne. A na koncie wiele nagród.

Prowadzenie chóru jest pasją pani Anżeli, a przy okazji zmotywowało ją do organizacji w Karczmiskach Festiwalu Kolęd i Pastorałek. Pierwszy odbył się 21 lat temu.

- Tak ładnie śpiewaliśmy, a nie mieliśmy w tamtych latach gdzie się pokazać. Pomyślałam więc, że może u nas zorganizujemy koncert kolęd. Mój pomysł spodobał się ówczesnemu proboszczowi



W ciągu wielu lat działalności chór zgromadził wiele nagród, ostatnio w grudniu ub.r. wyśpiewali brązowe pasma w Cieszynie na Międzynarodowym Konkursie Chóralnym.

Józefowi Swatowskiemu, ale stwierdził, że w kościele będzie za zimno i lepiej, żeby wydarzenie odbyło się w szkole. Dyrektor Szkoły Podstawowej w Karczmiskach, Janusz Raczkiewicz ten pomysł podchwycił i w ten sposób zorganizowaliśmy I Festiwal Kolęd i Pastorałek w Karczmiskach - wspomina pani Anżela, która do dziś jest dyrektorem artystycznym wydarzenia. - Po 10 latach z festiwalu gminnego zrobił nam się festiwal ogólnopolski - dodaje. Obecny dyrektor Zespołu Szkół w Karczmiskach, Piotr

Długosz, jeszcze od czasów Gimnazjum w Karczmiskach, również wspiera to przedsięwzięcie.

Festiwal z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością, chce się na nim pokazać coraz więcej chórów i zespołów, a wśród nich również zespołów integracyjnych. Ale nie brakuje też chętnych do słuchania.

- Na najbliższy koncert otrzymaliśmy 38 zgłoszeń, a finalnie usłyszymy 33 utwory, które wykona blisko 1200 uczestników. To dlatego, że sporo mamy chórów - wyjaśnia Anżela Kwiatkowska.

Kolejna odsłona Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Karczmiskach już w sobotę, 25 stycznia. O godzinie 10 rozpoczną się przesłuchania, a na godz. 16 zaplanowany jest koncert finałowy.

- W organizacji pomagają mi nauczyciele i administracja szkoły. Bez zespołu niewiele bym mogła zrobić. Pierwsze festiwale organizowałam z pomocą nauczycielki religii, Jolanty Olszowej. Ten będzie już 19. i jednocześnie VIII ogólnopolski - kończy pani Anżela.

Agnieszka Gołębiowska

Kto wykonał najpiękniejszą ilustrację do „Opowieści Wigilijnej”?

Jury konkursowe, w skład którego wchodziły: Małgorzata Borowiak, Natalia Hubal i Wiktoria Starek stanęło przed trudnym zadaniem. Pierwsza - ta miłsza część ich pracy - polegała na obejrzeniu wszystkich prac, druga - na ich ocenie i wyłonieniu zwycięzców. Ale zdecydować się nie mogły...

- Ze względu na wysoki poziom prac komisja postanowiła przyznać pięć równorzędnych nagród. Gratulujemy! - mówią jurorki.

Wyniki świątecznego konkursu plastycznego „Opowieść Wigilijna – ilustracja książkowa”:

I grupa - uczniowie klas 3-5 szkół podstawowych
- Nikola Zajac
- Maja Rusek
- Ignacy Kopeć

II grupa - uczniowie klas 6-8 szkół podstawowych
- Karolina Śmiech

III grupa - szkoły ponadpodstawowe i dorośli
- Klaudia Pietrón-Lukasiewicz

AG

R E K L A M A

EKO-NOVA

Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

NIE PRZEGAP

STYCZEŃ
17
PIĄTEK

Bożonarodzeniowe Muzykowanie. Chodel, Gminny Ośrodek Kultury, godz. 16.

STYCZEŃ
19
NIEDZIELA

XXII Festiwal Kolęd i Pastorałek. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 16.

STYCZEŃ
19
NIEDZIELA

II Przegląd Jasełek i Przedstawień Bożonarodzeniowych. Poniatowa, Kino Czyn, godz. 14.

STYCZEŃ
25
SOBOTA

Zabawa Karnawaltowa. Józefów nad Wisłą, Gminne Centrum Kultury, godz. 18. Koszt: 40 zł/osoba. Zapisy: 512 287 633.

STYCZEŃ
25
SOBOTA

Babskie Granie. Głusko, remiza OSP, godz. 19. Koszt: 160 zł/osoba. Zapisy: 609 490 268.

STYCZEŃ
25
SOBOTA

VIII Festiwal Kolęd i Pastorałek w Karczmiskach, przesłuchania od godz. 10, koncert finałowy - godz. 16.

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Neurolog** - dr Czesław Mądzik, środa od godz. 10.00
- Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Józwiakowski, środa od 15.00
- Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PIUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata

Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO - REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROOPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 603-137-021

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

13 stycznia, godz. 8.00 - 14.00,
Studnisko (2)

14 stycznia, godz. 8.00 - 14.00,
Wałowice (3), Kraczwice SKR

17 stycznia, godz. 8.00 - 13.00,
Opole Lub ST-26 ul. Długa, Lipowa,
Nowoprojektowana, Osiedlowa

Nowy rok, nowe zmiany w spółkach komunalnych w Opolu Lubelskim i Józefowie nad Wisłą

Nowa posada ex wójta. Spec od... właśnie – czego?

Przemysław Kowalski, były wójt gminy Chodel, dostał posadę w Opolskim Przedsiębiorstwie Komunalnym. Ale nie tylko on trafił do gminnej spółki.

Dla Kowalskiego stanowisko - nie wiadomo jakie

43-letni Przemysław Kowalski (PiS) w maju ub.r. po pięciu latach musiał rozstać się z wójtowskim stołkiem. Przegrał w drugiej turze wyborów z Karoliną Rzedzicką. Poszedł na półroczne zwolnienie lekarskie.

Od stycznia nie jest już bezrobotny. Pracę znalazł w Opolu Lubelskim, w gminnej spółce – Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne. Spółką tą kieruje spokrewniony z Kowalskim Henryk Piłat.

Prezes OPK na pytania Wspólnoty dotyczące zatrudnienia byłego wójty gminy Chodel nie raczył odpowiedzieć. Gdy w piątek zadzwoniliśmy do niego, rozmowny na ten temat również nie był.

Potwierdził jedynie, że Przemysław Kowalski pracuje w OPK. Ale na jakim stanowisku, tego już nie chciał powiedzieć. Zaprzeczył, że jest to stanowisko eksperta od funduszy unijnych. A o takim stanowisku się mówi.

- Nie mamy takiego stanowiska. Niech pani nie draży tematu, bo ja tego nie powiem – usłysze-



Przemysław Kowalski, były wójt gminy Chodel od stycznia jest pracownikiem spółki Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne. Nie odpowiedział na nasze pytanie, na jakim stanowisku został zatrudniony

liśmy od prezesa Henryka Piłata. – Nie stworzyłem nowego stanowiska. Stanowisko to było nieobsadzone od dłuższego czasu. Teraz sytuacja wymagała tego, żeby je obsadzić – dodał.

Co przesądziło o wyborze Pana Kowalskiego – kompetencje czy więzi rodzinne?

- To pytanie wyklucza dalszą naszą rozmowę. Przykro mi bardzo. Miłego dnia i do widzenia - ucina.

Dla Bownika stanowisko kierownika

Od kilku dni w spółce komunalnej pracuje również Sławomir Bownik (49 lat), mąż byłej radnej powiatowej z PiS, kandydatki na burmistrza Józefowa nad Wisłą



Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego - Nie stworzyłem nowego stanowiska. Stanowisko to było nieobsadzone od dłuższego czasu. Teraz sytuacja wymagała tego żeby go obsadzić

Skł Pr Us w (

- Ewelina Szkutnicka
- Tomasz Szymajda
- Mariusz Wicik

Agnieszki Drozd-Bownik.

W mieście gruchnęła wiadomość, że powołany został na stanowisko wiceprezesa spółki. Burmistrz Paweł Grabek jako właściciel spółki zaprzecza temu.

- Zarząd spółki Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych nie został rozszerzony jako taki. Pan Sławomir Bownik zatrudniony jest w spółce, ale to nie ja zatrudniałem, tylko prezes. Z tego, co się orientuję, jest zatrudniony na stanowisku kierownika ds. technicznych – mówi Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Sławomir Bownik pracuje od 1 stycznia. Wcześniej związany był z branżą rolniczą. W gminnej spółce odpowiadać ma za wodociągi i kanalizację.

Skł Nadzor Pr Komunal Lubel

- Przewodniczący - Lech Skoczyński (od 28 lutego 2019 r.)
- Zastępca przewodniczącego - Agata Gula (od 25 sierpnia 2022 r.)
- Członek - Michał Skwarek (od 22 stycznia 2024 r.)
- Członek – Ewelina Szkutnicka (od 7 sierpnia 2024 r.)

- Jest to nowo utworzone stanowisko w spółce. Docelowo pan Bownik będzie miał ustanowioną przeze mnie prokurę, czyli podczas mojej nieobecności będzie mógł mnie zastępować – zapowiada Robert Główka, prezes PUK w Józefowie nad Wisłą. - Takie było generalnie wskazanie Rady Nadzorczej, żeby podczas mojej nieobecności ktoś mnie oficjalnie mógł zastępować – dodaje.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Jeden pijany na ponad tysiąc skontrolowanych kierowców

Zakrojona na szeroką skalę akcja. W jeden dzień alkomat dmuchało 1136 kierowców.

We wtorek, 8 stycznia policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim cały dzień sprawdzali trzeźwość kierowców poruszających się po drogach naszego powiatu.

- Ich głównym celem było sprawdzanie stanu trzeźwości jak największej liczby kierujących pojazdami - mówi st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

No i powiało optymizmem, bo na 1136 skontrolowanych kierowców na jazdę na podwójnym gazie zdecydował się tylko jeden. To 50-latek, którego policjanci skontrolowali w Zastowie Polanowskim. Mężczyzna jechał rowerem.

Pozostali kierowcy byli trzeźwi.

- To doskonały przykład odpowiedzialności i wzorowej postawy uczestników ruchu drogowego, którzy zdają sobie sprawę z konsekwencji, jakie niesie za sobą prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu - chwali kierujących opolscy policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

opole.24wspolnota.pl

Zachęcamy do śledzenia dyskusji na naszym forum internetowym www.24wspolnota.pl oraz profilu fejsbukowym, jaka wywiązała się po publikacji artykułów:

Artykuł „Kara dla 56-latka za atak na europosłankę Wcisło”

Charlotte: Szkoda, że gdyby oskarżony poszarpał zwykłego szarego człowieka, a nie tą panią, to zapewne policja przyjechałaby na miejsce i powiedziała, że nic nie może zrobić i na

tym sprawa by się zakończyła.
Dariusz: Byłaby niska szkodliwość.
Andrzej: A co ona tam robiła na targu? Pewnie ziemniakami handlowała.

Artykuł: Zepchnięty samochód, siekiery... Co wydarzyło się w Nowy Rok?

Karolina: Porachunki mafii...
Jacek: Dzieciaki za dużo w GTA grali. Teraz to się obsraja, jak trzeba będzie konsekwencje ponieść. Już widzę, jak sprzedają się wzajemnie.

Wioleta: Gówniarze chcieli się pokazać, co to nie oni, ciekawe, co teraz robią, czy będą tak cwaniakować ważne, że nikomu nie zrobili krzywdy.

(red)

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

- 4 stycznia**
 - Pielgrzymka. Drzewo na drodze.
 - Kolczyn. Kot na drzewie.
 - Piotrawin. Wyciąganie samochodu ciężarowego z pobocza na którym ugrzązł.
- 6 stycznia**
 - Zagłoba. Pożar sadzy w kominie.
 - Mazanów. Osoby nie mogą wydostać się z domu - Falszywy alarm.
- 9 stycznia**
 - Poniatowa. Pochylone drzewo nad jezdnią.
 - Niezabitów Kolonia. Drzewo na drodze.
 - Zagajdzie. Próba samobójcza.
- 10 stycznia**
 - Niezabitów Kolonia. Drzewo na drodze.
 - Kamień Kolonia. Drzewo na drodze.
 - Opole Lubelskie. Pomoc policji w otwarciu mieszkania. (ja)

Kolizja na drodze powiatowej. Opel w rowie

Na szczęście podróżującym samochodem kobietom nic się nie stało.

W sobotę w Łaziskach doszło do kolizji drogowej. Samochód osobowy wpadł do przydrożnego rowu. Do zdarzenia doszło na drodze powiatowej prowadzącej z Łazisk do Niedźwiady Dużej.

Oplem podróżowały dwie kobiety.

Za kierownicą siedziała 19-latką z gminy Kazimierz

Dolny. Jechała od strony Niedźwiady.

- Kierująca na prostym odcinku drogi straciła panowanie nad pojazdem. W wyniku oblodzonej jezdni wjechała do przydrożnego rowu – mówi st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Była trzeźwa. Zarówno kierująca, jak i pasażerka nie doznały żadnych obrażeń.

(ach)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury od poniedziałku do piątku w godz. 21 – 23 oraz w niedzielę i święta (godz.14 – 18).

- Od 13 do 19 stycznia**
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3.
- Od 20 do 26 stycznia**
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka, Opole Lubelskie, ul. Puławska 2.

(ag)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
7 stycznia	Zastów Polanowski	50-letni mieszkaniec gm. Wilków	Rower	0,5 promila
9 stycznia	Opole Lubelskie	55-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Rower	ponad 0,5 promila
9 stycznia	Karczmiska	43-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	Rower	ponad 2 promile

PRACA W OPIECE OSÓB STARSZYCH

ZLECENIA W NIEMCZECH I POLSCE

Szczegóły: 502 913 074

**Znajdź pracę ze Wspólnotą**

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/AUTOKOMPLEKS		4 666,00 zł	z
Maszynista, Puławy/Grupa Azoty KOLTAR	1	5500,00 zł	u
Ustawiacz, Puławy/Grupa Azoty KOLTAR	1	4 700,00 zł	u
Manewrowy, Puławy/Grupa Azoty KOLTAR	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy/WCR	1	4 973,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Nałęczów/Przedszkole im. Żeromskiego	1	4 666,00 zł	u
Rejestratorka medyczna, Puławy/Gabinet Stomatologiczny	0,5	2 333,00 zł	u
Sprzedawca, Końskowola/Pryszcz	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Puławy/u Zuzi	1	4 666,00 zł	u
Pracownik ochrony, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Baranów	1	4 700,00 zł	u
Kucharz, Baranów	0,5	2 350,00 zł	u
Główny księgowy, Kazimierz Dolny/Kazimierski Ośrodek Kultury		7 000,00 zł	u
Programista, Puławy/Echo – Son		4 700,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr i płac, Puławy		4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

**JECHALI WĘŻYKIEM**

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
4.01.	Bochothnica	31-latek z gm. Kazimierz Dolny	Volkswagen	2,26 promila
8.01.	Klementowice	21 - latek z gm. Nałęczów	Alfa Romeo	0,72 promila

Zderzenie dwóch samochodów na ekspresówce



Kierowca osobowej Kii nie zachował odpowiedniej odległości i uderzył w tył jadącej przez nim Skody. Na szczęście ucierpiały tylko auta

Obaj kierowcy byli trzeźwi. Zabrakło jednak rozważi na drodze

Na drodze ekspresowej S12 w kierunku Lublina zderzyły się Kia i Skoda. Wszystko przez zbyt szybką jazdę i nieuwagę kierowcy pierwszego auta.

wej S12 na wysokości Markuszowa.

- Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący samochodem marki KIA 55-latek z Warszawy nie dostosował prędkości do warunków ruchu i uderzył w tył jadącej przed nim Skody, którą kierował 48-latek z Lublina - informuje kom. Ewa Rejn- Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kierowcy obu aut zostali przewiezieni do szpitali w Lublinie i w Puławach. Na szczęście badania nie wykazały u nich żadnych poważnych obrażeń, dlatego medycy zwolnili ich do domu. Ucierpiały jedynie samochody.

Zdarzenie, które ostatecznie zostało zakwalifikowane przez policję jako kolizja, spowodowało utrudnienia - przez pewien

czas ruch w kierunku odbywał się tylko lewym pasem.

O karze dla sprawcy - 55-letniego mieszkańca Warszawy, zdecyduje sąd.

- Apelujemy o wolniejszą i ostrożniejszą jazdę, zwłaszcza gdy na drodze panują niesprzyjające warunki atmosferyczne - dodaje rzeczniczka puławski policjantów.

Marta Pietroni

Kolizja w centrum Puław

Kierowca Skody nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej Renault. Skończyło się bez obrażeń i na pouczeniu.

Do zdarzenia doszło we wtorkowe popołudnie, 7 stycznia po godz. 17. Było już ciemno, padał deszcz, warunki do jazdy, podobnie jak widoczność, nie były najlepsze. Ul. Polną w stronę ul. Skłodowskiej Skodą Superb jechał 25-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Jak wynika z ustaleń policji, nie ustąpił on pierwszeństwa przejazdu jadącej ul. Skłodowskiej 39-latce kierującej Renault Megane.

Doszło do zderzenia bocznego. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Przybyli na miejsce zdarzenia policjanci pouczyli sprawcę zdarzenia - kierowcę Skody.

Marta Pietroni

**NEKROLOGI**

Puławy

Magdalena Hałas
z d. Krawczyńska, 47 l.
Nałęczów, zm. 20.12.

Teresa Turek, 71 l.
Grabówki, zm. 23.12.

Stanisław Sołyga, 81 l.
Markuszów, zm. 24.12.

Kazimierz Ostrowski, 80 l.
Markuszów, zm. 24.12.

Zbigniew Wójtowicz, 75 l.
Puławy, zm. 25.12.

Henryk Zielona, 70 l.
Wąwolnica, zm. 25.12.

Janina Nawrocka, 87 l.
Gołęb, zm. 25.12.

Marianna Wojewoda, 90 l.
Puławy, zm. 25.12.

Jadwiga Bocian, 65 l.
Puławy, zm. 25.12.

Jan Dziura, 85 l.
Nałęczów zm. 27.12.

Wojciech Stanisław Kałdunek, 65 l.
Wąwolnica, zm. 27.12.

Barbara Cieślík, 87 l.
Markuszów, zm. 28.12.

Leszek Adamski, 65 l.
Janowiec, zm. 29.12.

Stanisław Chęć, 94 l.
Nałęczów, zm. 30.12.

Krystyna Furtak, 72 l.
Gołęb, zm. 30.12.

Wacława Bogumiła Kamińska z d. Nater, 90 l.
Kurów, zm. 31.12.

Joanna Kurowska, 68 l.
Puławy, zm. 31.12.

Maria Waśniowska, 104 l.
Puławy, zm. 1.01.

Iwona Wanda Drag, 63 l.
Puławy, zm. 2.01.

Stefan Zdun, 77 l.
Nałęczów, zm. 2.01.

Anna Żak, 80 l.
Puławy, zm. 2.01.

Dariusz Pawlak, 61 l.
Nałęczów, zm. 2.01.

Lucyna Chabros, 85 l.
Końskowola, zm. 2.01.

Władysław Rozmus, 86 l.
Kurów, zm. 4.01.

Edward Łopąg, 91 l.
Puławy, zm. 5.01.

Leszek Mirosław, 62 l.
Nałęczów, zm. 7.01.

Maria Dąbrowska, 78 l.
Puławy, zm. 7.01.

Stefan Piątkowski, 65 l.
Puławy, zm. 8.01.

Marta Żaneta Waśniowska, 42 l.
Puławy, zm. 8.01.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
Tel. 81 88 79 918, 606 119 72

Poniatowa

Eugeniusz Bigos, 77 l.
Mielec, zm. 22.12.

Stanisław Stępnia, 73 l.
Poniatowa, zm. 31.12.

Halina Dolińska, 65 l.
Poniatowa, zm. 5.01.

Robert Kazanowski, 38 l.
Poniatowa, zm. 24.12.

Wiesław Kopczyński, 75 l.
Kowala Pierwsza, zm. 7.01.

Bogusław Nowa, 75 l.
Wojszyn, zm. 7.01.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Jarosław Skowron, 55 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 27.12.

Wiesława Jaszczyńska, 73 l.
Chruślina, zm. 27.12.

Adam Chmielewski, 40 l.
Górna Owczarnia, zm. 20.12.

Marek Błaszczuk, 60 l.
Wrzeliwiec, zm. 26.12.

Henryk Basiakowski, 64 l.
Kręciszówka, zm. 30.12.

Władysław Binięda, 90 l.
Zastów Polanowski, zm. 31.12.

Janina Właźnik, 95 l.
Góry Opolskie/Warszawa,
zm. 31.12.

Mirosław Kozłowski, 56 l.
Świdno, zm. 2.01.

Dariusz Banaszek, 63 l.
Góry Kluczkowickie, zm. 1.01.

Teodozja Pietras, 86 l.
Rogów, zm. 1.01.

Jadwiga Kuś, 91 l.
Urządków, zm. 3.01.

Adam Henryk Skrzypek, 78 l.
Świdry, zm. 6.01.

Marianna Zyska, 90 l.
Bór, zm. 6.01

Franciszek Reguła, 72 l.
Sewerynowka, zm. 7.01.

Marian Jurkowski, 75 l.
Konradów, zm. 9.01.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Bronisława Śpiewak, 83 l.
Karczmiska, zm. 27.12.

Agnieszka Jadwiga Głuska, 92 l.
Nałęczów, zm. 28.12.

Eugeniusz Brygoła, 67 l.
Karczmiska, zm. 28.12.

Henryk Kozłowski, 73 l.
Opole Lubelskie, zm. 30.12.

Teresa Bałoszek, 81 l.
Ratoszyn Drugi, zm. 4.01.

Teodozja Chęć, 93 l.
Huta Borowska, zm. 4.01.

Andrzej Siedliski, 53 l.
Głusko Duże, zm. 4.01.

Danuta Klocek, 83 l.
Komaszyce Stare, zm. 6.01.

Jadwiga Rodzik, 62 l.
Nałęczów, zm. 6.01.

Leszek Kolibski, 74 l.
Poniatowa, zm. 7.01.

Lucjan Walaszek, 82 l.
Dobre, zm. 7.01.

Jadwiga Kubiś, 87 l.
Głusko Duże, zm. 9.01.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880



eprasa.pl 9c5417212e

Trwa usuwanie białych plam z komunikacyjnej mapy gminy Opole Lubelskie

Pięć linii komunikacyjnych w gminie Opole Lubelskie. Rozkłady jazdy

2 stycznia gmina Opole Lubelskie uruchomiła kolejną linię komunikacyjną. Busy pojadą d Kręciszówki.

Prawie 330 tys. zł dofinansowania trafi do gminy Opole Lubelskie ze środków Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Jest to aż 90 procent kosztów, jakie nasz lokalny samorząd przeznaczył na organizację transportu zbiorowego w 2025 roku. Dzięki temu udało się utworzyć dodatkową linię komunikacyjną do Kręciszówki.

- Organizacja transportu zbiorowego na terenie całej gminy jest dla nas bardzo ważna, staramy się przygotowywać trasy tak, aby cała gmina była jak najlepiej skomunikowana i z głosów, które do nas dochodzą, wiemy, że rzeczywiście tak jest – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, przypominając,

że jeszcze kilka lat temu, przed rokiem 2021, gminny transport publiczny funkcjonował na dużo mniejszą skalę.

W tym roku po czterech trasach będzie mieszkańców woziła firma transportowa Tomasza Zaborskiego, a za jedną odpowiedzialna będzie firma przewoźowa Marcina Bigosa.

Do dyspozycji mieszkańcy gminy Opole Lubelskie mają łącznie pięć linii autobusowych:

* Opole Lubelskie – Kamionka – Opole Lubelskie (przez: Elżbietę – Ożarów – Wrzeliwiec – Kluczkowice Osiedle – Kierzki) - cztery razy dziennie od poniedziałku do piątku,

* Opole Lubelskie – Sewerynówka – Opole Lubelskie (przez: Zosin – Emilcin – Rudę Maciejowską – Dębiny) - trzy razy dziennie od poniedziałku do piątku,

* Opole Lubelskie – Puszn Godowskie – Opole Lubelskie (przez: Skoków – Puszn Skokowskie – Puszn Godowskie – Truszków – Stare Komasyce – Wólka Komasycka – Nowe Komasyce – Zosin) - trzy razy dziennie od poniedziałku do piątku,

* Opole Lubelskie – Kazimierzów – Góry Opolskie – Opole Lubelskie (przez: Pomorze, Rozalin, Wola Rudzka, Górna Owczarnia) - trzy razy dziennie od poniedziałku do piątku,

* Opole Lubelskie – Kręciszówka – Opole Lubelskie (przez: Leonin, Stary Franciszków, Nowy Franciszków, Wrzeliwiec, Elżbietę) - trzy razy dziennie od poniedziałku do piątku.

Agnieszka Gołębiowska

LINIA : OPOLE LUB. -SEWERYNÓWKA -OPOLE LUB.

01 DU	02 DU	03 DU	KM	DWORCE I PRZYSTANKI
7.00	11.10	14.30	0	o. Opole Lubelskie ul. Stary Rynek
7.03	11.13	14.33	1,0	Opole Lubelskie ul. Fabryczna (cukrownia)
7.08	11.18	14.38	4,5	Zosin
7.09	11.19	14.39	5,3	Skoków
7.11	11.21	14.41	6,4	Emilcin I
7.12	11.22	14.42	7,1	Emilcin II
7.15	11.25	14.45	9,3	Ruda Maciejowska
7.17	11.27	14.47	10,7	Dębiny
7.20	11.30	14.50	12,3	Sewerynówka
7.23	11.33	14.53	13,9	Dębiny
7.25	11.35	14.55	15,4	Ruda Maciejowska
7.28	11.38	14.58	17,6	Emilcin II
7.29	11.39	14.59	18,2	Emilcin I
7.31	11.41	15.01	19,4	Skoków
7.32	11.42	15.02	20,2	Zosin
7.37	11.47	15.07	23,6	Opole Lubelskie ul. Fabryczna (Lidi)
7.40	11.50	15.10	24,6	Opole Lubelskie ul. Stary Rynek

Opole Lubelskie - Sewerynówka - Opole Lubelskie

LINIA : OPOLE LUB. - KRĘCISZÓWKA - OPOLE LUB.

01 DU	02 DU	03 DU	KM	DWORCE I PRZYSTANKI
6.30	9.30	15.20	0	o. Opole Lubelskie ul. Stary Rynek
6.32	9.32	15.22	1,0	Opole Lubelskie ul. Przemysłowa
6.37	9.37	15.27	5,7	Skoków
6.40	9.40	15.30	7,8	Leonin I
6.42	9.42	15.32	8,5	Leonin II
6.44	9.44	15.34	10,0	Stary Franciszków I
6.46	9.46	15.36	11,0	Stary Franciszków II
6.50	9.50	15.40	13,2	Nowy Franciszków
6.52	9.52	15.42	15,0	Kręciszówka
6.56	9.56	15.46	18,0	Kluczkowice Szkoła
6.59	9.59	15.49	19,0	Wrzeliwiec
7.02	10.02	15.52	21,0	Ożarów I
7.04	10.04	15.54	22,6	Elżbieta III
7.06	10.06	15.56	24,0	Elżbieta I Kolonia
7.10	10.10	16.00	27,0	p. Opole Lubelskie ul. Stary Rynek

Opole Lubelskie - Kręciszówka - Opole Lubelskie

LINIA : OPOLE LUB. – OPOLE LUB.

przez : Skoków , Puszn Skokowskie , Puszn Godowskie , Truszków , Komasyce Stare , Wólka Komasycka , Komasyce Nowe , Emilcin , Zosin

01 Dm	02 Dm	03 Dm	KM	DWORCE I PRZYSTANKI
8.00	12.00	16.00	0	o. Opole Lub. , ul. Stary Rynek
8.03	12.03	16.03	1,1	Opole Lub. , ul.Przemysłowa
8.06	12.06	16.06	3,2	Opole Lub. , ul.Przemysłowa (rondo)
8.08	12.08	16.08	4,1	Górna Owczarnia
8.10	12.10	16.10	5,7	Skoków
8.11	12.11	16.11	6,4	Leonin
8.13	12.13	16.13	8,5	Puszn Skokowskie
8.15	12.15	16.15	9,5	Puszn Godowskie
8.17	12.17	16.17	10,7	Puszn Godowskie I
8.19	12.19	16.19	12,0	Truszków
8.20	12.20	16.20	12,8	Komasyce Stare
8.23	12.23	16.23	14,2	Wólka Komasycka
8.26	12.26	16.26	16,0	Komasyce Stare - szkoła
8.28	12.28	16.28	16,9	Komasyce Nowe
8.30	12.30	16.30	18,6	Emilcin
8.31	12.31	16.31	19,3	Skoków
8.32	12.32	16.32	20,0	Zosin
8.34	12.34	16.34	21,8	Opole Lub. , ul.Fabryczna/Nadstawna
8.36	12.36	16.36	22,7	Opole Lub. , ul.Fabryczna /Janiszkowice
8.38	12.38	16.38	23,6	Opole Lub. , ul.Fabryczna „Stokrotka”
8.40	12.40	16.40	24,6	Opole Lub. ul. Stary Rynek – konc. do wysiadania

Opole Lubelskie - (przez Skoków, Puszn Skokowskie, Puszn Godowskie, Truszków, Komasyce Stare, Wólkę Komasycką, Komasyce Nowe, Emilcin, Zosin) - Opole Lubelskie

LINIA : OPOLE LUB. -KAZIMIERZÓW-GÓRY OPOLSKIE-OPOLE LUB.

01 DU	02 DU	03 DU	KM	DWORCE I PRZYSTANKI
8.35	12.40	15.15	0	o. Opole Lubelskie ul. Stary Rynek
8.37	12.42	15.17	1	Opole Lubelskie ul. Lubelska-kino
8.44	12.49	15.24	5,8	Pomorze
8.48	12.53	15.28	8,7	Kazimierzów
8.51	12.56	15.31	10,4	Rozalin
8.55	13.00	15.35	12,9	Pustelnia
8.57	13.02	15.37	13,9	Wola Rudzka
9.00	13.05	15.40	15,7	Opole Lubelskie-kino
9.02	13.07	15.42	16,5	Opole lubelskie ul. Stary rynek
9.08	13.13	15.48	20,2	Górna Owczarnia
9.11	13.16	15.51	22	Góry Opolskie
9.15	13.20	15.55	25	p. Opole Lubelskie ul. Stary Rynek

Opole Lubelskie - Kazimierzów - Góry Opolskie - Opole Lubelskie

LINIA : OPOLE LUB. -KAMIONKA-OPOLE LUB.

01 DU	02 DU	03 DU	04 DU	KM	DWORCE I PRZYSTANKI
6.20	7.45	11.50	17.05	0	o. Opole Lubelskie ul. Stary Rynek
6.25	7.50	11.55	17.10	2,4	Elżbieta - rondo
6.26	7.51	11.56	17.11	2,7	Elżbieta I Kolonia
6.27	7.52	11.57	17.12	3,2	Elżbieta II
6.28	7.53	11.58	17.13	4,0	Elżbieta III
6.29	7.54	11.59	17.14	4,6	Elżbieta IV
6.30	7.55	12.00	17.15	5,6	Ożarów I
6.31	7.56	12.01	17.16	6,4	Ożarów II
6.32	7.57	12.02	17.17	7,5	Wrzeliwiec
6.35	8.00	12.05	17.20	10,5	Kluczkowice Osiedle
6.38	8.03	12.08	17.23	14,0	Wrzeliwiec ul.Kierzki
6.40	8.05	12.10	17.25	15,7	Kamionka
6.45	8.10	12.15	17.30	20,9	Kluczkowice Osiedle
6.48	8.13	12.18	17.33	23,9	Wrzeliwiec
6.49	8.14	12.19	17.34	25,1	Ożarów II
6.50	8.15	12.20	17.35	26,0	Ożarów I
6.51	8.16	12.21	17.36	26,8	Elżbieta IV
6.52	8.17	12.22	17.37	27,6	Elżbieta III
6.53	8.18	12.23	17.38	27,4	Elżbieta II
6.54	8.19	12.24	17.39	27,9	Elżbieta I Kolonia
6.55	8.20	12.25	17.40	28,4	Elżbieta - rondo
6.57	8.22	12.27	17.42	29,4	Opole Lubelskie ul. Józefowska
7.00	8.25	12.30	17.45	31,4	p. Opole Lubelskie ul. Stary Rynek

Opole Lubelskie - Kamionka - Opole Lubelskie

Parkingowy problem na dworcu PKP. Urzędnicy mają związane ręce

Ustawienie znaków zezwalających na parkowanie tylko przez godzinę nie dało rezultatów. Mieszkańcy Puław i okolic wciąż skarżą się na problem z zaparkowaniem przy dworcu kolejowym w Puławach. A w ich imieniu radni proszą władze miasta o podjęcie działań. Niestety, urzędnicy mają związane ręce, bo więcej miejsc na miejskiej działce nie da się wygospodarować.

Parkingowa kłapa

Po remoncie dworca PKP w Puławach, obiekt jest całkiem niezłą wizytówką miasta. Ale jak podkreślają zgodnie ci, którzy musieli tam zaparkować, na tym plusy tego

miejsca się kończą. Już od dłuższego czasu problem stanowi zbyt mała liczba miejsc parkingowych i notorycznie zajęte stanowiska. Wiele osób, zgodnie z przyjętym nowym trendem dojeżdża do dworca własnym autem, aby zostawić je i kontynuować podróż do szkoły czy pracy pociągiem. Jednak pozostawione na kilka godzin, a nawet kilka dni auto staje się utrapieniem dla innych, którzy podwożą tu podróży lub ich odbierają.

- Podwoziłem kuzynkę na pociąg, chciałem pomóc jej zanieść na peron bagaż, ale nie miałem, gdzie stanąć. Tam wszystkie miejsca są notorycznie zajęte - opowiada nam nasz czytelnik, który zadzwonił do naszej redakcji. To był nie pierwszy telefon w tej sprawie. O problemie z parkowaniem na dworcu PKP pisaliśmy już

nie raz. Wiosną ubiegłego roku Zarząd Dróg Miejskich ustawił znak, zgodnie z którym na 11 miejscach dozwolone jest parkowanie tylko na 1 godzinę. Niestety nie dało to żadnego rezultatu.

- Znak swoje, a ludzie swoje. Jak nie było gdzie stanąć, tak dalej nie ma. Przecież to powinna być rotacja. Jeden podjeżdża, wysadza, ewentualnie pomoże zanieść walizkę na peron, 20 minut i go nie ma. Może zaparkować następny - denerwuje się nasz czytelnik.

Miasto ma związane ręce

W tej sprawie do władz miasta interpelują także miejscy radni, którym mieszkańcy także zwracają uwagę na problem. Niestety urzędnicy na tę chwilę niewiele mogą zdziałać, bo działka przed

dworcem, będąca własnością miasta została wykorzystana do granic możliwości i więcej miejsca nie da się tam wygospodarować. Problem w tym, że z boku nie ma wolnych działek, które można byłoby ewentualnie dokupić. - Na przełomie 2019-2020 r., w trakcie modernizacji linii kolejowej nr 7 Warszawa Wschodnia - Lublin - Dorohusk, Miasto podjęło rozmowy z Polskimi Kolejami Państwowymi w sprawie możliwości budowy miejsc parkingowych na terenie PKP (wzdłuż torów za budynkiem nowego dworca), rozmowy dotyczyły również naruszenia stosunków wodnych przy al. Partyzantów w Puławach w rejonie wiaduktu kolejowego - informuje prezydent Paweł Maj i dodaje:

- Polskie Linie Kolejowe S.A. podjęły działania w celu udzo-

nienia kolektora głównego sieci odprowadzającej wody opadowe z pasa terenu kolejowego, natomiast kwestia miejsc parkingowych do chwili obecnej nie została rozwiązana.

Wtedy też, dzięki interwencji puławskich urzędników, udało się wybudować przejście podziemne prowadzące za tory.

Jak informuje Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, w odpowiedzi na interpelację radnego Mariusza Wicika, jedyną możliwością jest budowa parkingu i dworca własnie na działce za torami (pomiędzy Al. Partyzantów a Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego), na co w tym miejscu zezwala Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego. To jednak pieśń przyszłości, ponieważ działka nie jest własno-

ścią miasta, a realizacja takiej inwestycji będzie wymagała dużych nakładów finansowych. Teraz, ze względu na kosztochłonne zadania zaplanowane w najbliższym czasie w miejskim budżecie, jak np. remont starej hali sportowej, miasto nie może pozwolić sobie na zaangażowanie się w kolejny tak drogi projekt.

Kolej milczy

O sprawę problemów parkingowych i kwestie współpracy z władzami Puław w tym temacie i możliwości działania, zapytaliśmy również Polskie Koleje Państwowe. Niestety do momentu zakończenia pracy nad tym numerem nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Marta Pietroni

O G Ł O S Z E N I E

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Andrzeja Wosia zam. Opole Lubelskie sprzedaje z wolnej ręki, za cenę oszacowania, w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty następujące nieruchomości:

1. Udział do 1/2 w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości składającej się z działek ewidencyjnych o numerach 429/151 i 429/207 o łącznej powierzchni 10,6916 ha, położonej na gruntach miasta Poniatowa, obręb 1 Poniatowa, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU10/00060980/5 za cenę nie niższą niż **1.397.393 zł (jeden milion trzysta dziewięćdziesiąt siedem tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt trzy złote)** to jest za cenę oszacowania wynikającą z operatu szacunkowego sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Dariusz Tracza. Działki znajdują się w obszarze rewitalizacji wyznaczonym Uchwałą nr LXX/502/23 z dnia 28.04.2023 w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji w Gminie Poniatowa, zgodnie z którą to uchwałą zostało ustanowione na rzecz gminy prawo pierwokupu tych nieruchomości. Nieruchomość nie jest objęta uproszczonym planem urządzenia lasu lub decyzją, o której mowa w art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach,;
2. Udział do 1/2 w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości składającej się z działek ewidencyjnych o numerach 429/87 i 429/179 o łącznej powierzchni 0,5421 ha, położonej na gruntach miasta Poniatowa, obręb 1 Poniatowa, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU10/00058471/7 za cenę nie niższą niż **113.354 zł (sto trzydzieści tysięcy trzysta pięćdziesiąt cztery złote)** to jest za cenę oszacowania wynikającą z operatu szacunkowego sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Dariusz Tracza. Działki znajdują się w obszarze rewitalizacji wyznaczonym Uchwałą nr LXX/502/23 z dnia 28.04.2023 w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji w Gminie Poniatowa, zgodnie z którą to uchwałą zostało ustanowione na rzecz gminy prawo pierwokupu tych nieruchomości. Nieruchomość nie jest objęta uproszczonym planem urządzenia lasu lub decyzją, o której mowa w art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach,;
3. Udział do 1/2 w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości oznaczonej w rejestrze gruntów numerem 429/154 o powierzchni 0,1506 ha, położonej na gruntach miasta Poniatowa, obręb 1 Poniatowa, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU10/00059518/6 za cenę nie niższą niż **19.684 zł (dziewiętnaście tysięcy sześćset osiemdziesiąt cztery złote)** to jest za cenę oszacowania wynikającą z operatu szacunkowego sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Dariusz Tracza. Działki znajdują się w obszarze rewitalizacji wyznaczonym Uchwałą nr LXX/502/23 z dnia 28.04.2023 w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji w Gminie Poniatowa, zgodnie z którą to uchwałą zostało ustanowione na rzecz gminy prawo pierwokupu tych nieruchomości. Nieruchomość nie jest objęta uproszczonym planem urządzenia lasu lub decyzją, o której mowa w art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach,;
4. Udział do 3/4 w prawie własności nieruchomości oznaczonej w rejestrze gruntów numerem 688 o powierzchni 0,0542 ha, położonej w Opolu Lubelskim przy ul. Cmentarnej 11a, zabudowanej budynkiem mieszkalnym piętrowym z poddaszem, podpiwniczonym o ujawnionej w ewidencji budynków powierzchni zabudowy 70 m.kw.dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU10/00017888/4 za cenę nie niższą niż **370.382 zł (trzysta siedemdziesiąt tysięcy trzysta osiemdziesiąt dwa złote)** to jest za cenę oszacowania wynikającą z operatu szacunkowego sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Dariusz Tracza. Działka jest położona w terenie 14MNW_MNB, teren zabudowy mieszkaniowej, jednorodzinnej, wolnostojącej lub bliźniaczej. Jak wynika z rysunku planu działka jest w części położona w strefie ochrony sanitarnej cmentarza. Nieruchomość nie jest objęta uproszczonym planem urządzenia lasu lub decyzją, o której mowa w art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach,;

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „NIE OTWIERAĆ - OFERTA – Konkurs ofert sprzedaż nieruchomości - osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej – Andrzej Woś, na każdą z nieruchomości z poszczególnych punktów ogłoszenia (1-4) oddzielnie należy składać listownie lub osobiście do dnia **20 lutego 2025 do godz. 13.00, (liczy się data wpływu do kancelarii)** na adres: **Kancelaria Notarialna Notariusz Małgorzata Bednara – Kowal , ul. Spokojna 8A, 20-074 Lublin**. Oferty będą przyjmowane po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem 81 532 06 70. Bliższe informacje na temat przedmiotu sprzedaży w tym regulamin sprzedaży można uzyskać pod numerem telefonu: 81 827 33 39; 603 752 794 mail: kamila.drewnowska@protonmail.com.

Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży jest wpłata na konto masy upadłości o numerze 17 1140 1094 0000 3966 0700 1031 wadium w wysokości 10% ceny w terminie do dnia poprzedzającego dzień składania oferty, które będzie stanowiło zabezpieczenie wykonania złożonej oferty.

Oferent z składanej oferty składa oświadczenie, iż zapoznał się ze stanem technicznym i prawnym nieruchomości oraz z regulaminem sprzedaży, a także że zobowiązuje się do wpłaty całej ceny na konto masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży oraz zobowiązuje się do poniesienia wszelkich kosztów związanych z zawarciem umowy.

Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej Notariusz Małgorzaty Bednary – Kowal w **dnio 21 lutego 2025r. o godz. 10.00.**

Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

Puławy: Zderzenie Seata z Volkswagenem



Seat prowadzony przez 20-latkę wpadł w poślizg, uderzył w nadjeżdżającego Volkswagena, a następnie w bariery

Kierowca Seata chciał za szybko pokonać zakręt, stracił panowanie nad autem, które uderzyło w nadjeżdżającego Volkswagena.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w środę wieczorem (7 stycznia) na drodze z Puław do Góry Puławskiej. Warunki do jazdy nie były najlepsze. Jezdnia tylko z pozoru wydawała się czarna, ale tak naprawdę była śliska, bo termometry wskazywały niewiele powyżej zera. Osobowym seatem w stronę drugiej miejscowości jechał 20-letni mieszkaniec gminy Przyłęk. Niestety młody mężczyzna przekonał się na własnej skórze, jak zdradliwa jest pogoda. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że najprawdopodobniej zbyt szybko chciał pokonać zakręt.

-Tuż przed Mostem im. Ignacego Mościckiego stracił pa-

nowanie nad pojazdem i uderzył w jadącego z naprzeciwka Volkswagena, którym kierował 24-latek z Puław. Następnie Seata obróciło, po czym uderzyło w barierę energochłonną - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na szczęście nikomu nic się nie stało. Ale wszyscy uczestnicy kolizji najedli się strachu.

- Bezpieczna prędkość to nie tylko ta ustanowiona przez przepisy i ograniczenia, ale przede wszystkim dostosowana do warunków panujących na drodze. Jeśli warunki atmosferyczne są niekorzystne, jest mroź lub opady to nawierzchnia staje się śliska, a droga hamowania pojazdu znacznie się wydłuża. Dlatego wolniej znaczy bezpieczniej - apeluje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroni

PUL

Kolizyjne skrzyżowania: na jednym stłuczka, za wypadek na innym wyrok

Puławy: Nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu było przyczyną kolizji, do jakiej doszło w minioną środę rano (9 stycznia) na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej, Grota-Roweckiego i Norwida. To jedno z najbardziej kolizyjnych skrzyżowań w mieście, podobnie, jak to przy Urzędzie Miasta, gdzie doszło do potrącenia matki z dzieckiem. Kierowca BMW został skazany.



Kierowca BMW przyznał się do winy. Tłumaczył, że się zagapił



Nagranie z miejskiego monitoringu, który nagrał całe zdarzenie, policja udostępniła na swojej stronie ku przestrodze

Kolejna stłuczka w tym miejscu

Jak wynika z ustaleń policji, 25-letnia mieszkanka powiatu opolskiego kierująca Oplem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierowcy Citroena, 73-latkowi z gminy Końskowola. Niestety doszło do zderzenia. Na szczęście nikt z uczestników kolizji nie odniósł obrażeń, ucierpiały jedynie samochody.

Przybyli na miejsce policjanci ukarali 25-latkę mandatem, a na jej konto wskoczyły punkty karne.

Jak potwierdza policja, skrzyżowanie ul. Lubelskiej, Norwida i Grota-Roweckiego jest najbardziej kolizyjnym skrzyżowaniem

w mieście. To właśnie tu w ostatnim czasie dochodzi do największej liczby kolizji w Puławach. Dość często podobne zdarzenia mają miejsce także na skrzyżowaniu naprzeciwko Urzędu Miasta. Ul. Lubelska jest fragmentem drogi wojewódzkiej nr 874 i jest administrowana przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Niestety mimo apeli radnych na razie nie ma co liczyć na zmianę organizacji ruchu w tych miejscach

Cała Polska widziała wypadek w Puławach

To właśnie na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Grabskiego w sierpniu 2023 r. doszło do niebezpiecznego zdarzenia, o którym usłyszała cała Polska. A wszystko dzięki nagraniom z miejskiego

monitoringu, które ku przestrodze udostępniła policja.

Od ratusza w stronę znajdującego się po przeciwnej stronie ulicy supermarketu zmierzało kilkoro pieszych (m.in. matki z wózkami), którzy oczekiwali przy przejściu na zielone światło. Gdy się zapaliło, ruszyli. Wśród nich była 22-letnia wówczas kobieta i jej 3-letni synek. Wtedy na pasy, nie zważając na to, że na sygnalizatorze dla aut jest czerwone światło, z dużą prędkością wjechało rozpędzone czarne BMW i z impetem uderzyło w nią i dziecko, wyrzucając pieszych w górę.

Chwilę później na miejscu pojawiły się karetki pogotowia, policja i straż pożarna. 3-letni chłopczyk i jego mama z ciężkimi obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.

Sprawca bez aresztu

Dwa dni później kierowca BMW usłyszał zarzuty.

- Umysłnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezastosowanie się do sygnalizacji świetlnej, co skutkowało nieumyślnym uderzeniem w matkę i dziecko, co z kolei skutkowało u nich rozstrojem zdrowia na czas powyżej siedmiu dni, czyli spowodowaniem obrażeń, które stanowią rozstrój zdrowia na czas powyżej siedmiu dni - wyjaśniała prok. Agnieszka Kępka, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Lublinie i dodawała:

- Prokurator zakwalifikował ten czyn z art. 177 par. 1 kodeksu karnego, który jest zagrożony pozbawieniem wolności do trzech lat. To z kolei powoduje, że nie możemy wystąpić z wnioskiem o areszt.

Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów.

- Wyjaśnił, że się zagapił i że jest mu przykro - przekazywała rzeczniczka PO w Lublinie.

W toku sprawy sąd zdecydował o zastosowaniu wobec niego jedynie dozoru policyjnego, miał też zakaz opuszczania kraju i musiał wpłacić 5 tys. poręczenia. Policjanci zatrzymali mu również prawo jazdy, dostał też nakaz powstrzymania się od kierowania pojazdami kat. B. Wyjaśnieniem sprawy zajęła się puławska prokuratura, która wiosną ubiegłego roku skierowała do sądu akt oskarżenia.

Co zdecydował sąd?

Wyrok w sprawie zapadł po ponad roku od wypadku. Jaką

karę wobec 28-latka zastosował sąd? - Kara roku pozbawienia wolności z warunkowym zwieszeniem wykonania kary na okres 3 lat. Ponadto zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat, nawiązka na rzecz pokrzywdzonej w wysokości 5 tys. zł, grzywna w wysokości 200 stawek dziennych po 20 zł każda, obowiązek informowania przez skazanego kuratora o przebiegu okresu próby - informuje sędzia Marek Szkościński-Klein, wiceprezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Oskarżony miał również pokryć koszty sądowe. Wyrok jest prawomocny. Żadna ze stron nie wносиła apelacji.

Marta Pietroni

Na samych felgach, z promilami i bez prawa jazdy przejechali kilkanaście kilometrów

W taki właśnie sposób dwaj mieszkańcy gminy Nałęczów wracali z imprezy z Puław, podczas której świętowali zdanie egzaminu na prawo jazdy przez jednego z nich.

Wszystko działo się w nocy z wtorku na środę (7/8 stycznia). O poczynaniach kierowcy osobowego Alfa Romeo dyżurnego puławskiej komendy powiadomili świadkowie, którzy przeciecali oczy ze zdumienia, widząc, jak od Końskowoli w stronę Celejowa (gm. Wąwolnica) samochód jedzie na samych felgach z przodu. Podejrzewali, że kierowca i pasażer mogą być nietrzeźwi.

Funkcjonariusze znaleźli pojazd w Klementowicach. Ale



Wracając z Puław, kierowca Alfa Romeo uderzył w słup, wskutek czego stracił dwie przednie opony. Mimo to kontynuował jazdę na samych felgach

nikogo nie było już w środku, bo jadący nim dwaj mężczyźni odkręcili tablice rejestracyjne i dalej poszli pieszo przez pola w kierunku torów kolejowych. Wkrótce zostali zatrzymani przez patrol z Nałęczowa, gdy już siedzieli w innym samochodzie kierowanym przez trzeciego. Okazało się, że Alfa Romeo

jechali 20-latek, który był właścicielem samochodu i 21-latek z gminy Nałęczów.

- Obaj mężczyźni pojechali do Puław opijać zdany egzamin na prawo jazdy przez 20-letniego właściciela samochodu. Po kilku godzinach imprezowania 21-latek, będąc przekonany, że jest trzeźwy, bo pił mniej, wsiadł za

kierownicę i wyruszyli w drogę powrotną do gminy Nałęczów. Był pewny, że umie jeździć, gdyż właśnie kończy kurs na prawo jazdy... W Końskowoli okazało się, że jednak nie umie, bo uderzył w słup znajdujący się przy drodze - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka prasowa KPP w Puławach.

20-latek wydmuchał 1,6 promila, a 21-latek niespełna promil.

- 21-latek będzie odpowiadał za przestępstwo kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz co najmniej dwa wykroczenia - spowodowanie kolizji drogowej oraz kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień - informuje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Pożar w Kocku.

Gasili strażacy z powiatów lubartowskiego i radzyńskiego



Fot. OSP Kock

Działania straży pożarnej trwały do północy

W Kocku 8 stycznia wybuchł pożar budynku gospodarczego. OSP KSRG Kock otrzymała zgłoszenie o godz. 20.52.

- Paliła się komórka z drewnem na opał. Przystąpiliśmy do gaszenia. Konieczna była roz-

biórka dachu komórki. Przybyły też inne jednostki. Działania zostały zakończone około północy - informuje prezes OSP Kock Jacek Ebert.

W akcji brały udział zastępy JRG Lubartów, JRG Radzyń Podlaski, OSP KSRG Kock, OSP KSRG Talczyń, OSP Białobrzegi. Była też policja.

Marcin Kusyk

Józef Zaręba świętował 100. urodziny.

„Ja nigdy nie paliłem i nie piłem”

POWIAT RYCKI: Jego przepis na długowieczność to zdrowy styl życia: „nie pić, nie palić, pojechać na Ural - tam jest świeże powietrze i czysta woda”.

Józef Zaręba urodził się 12 stycznia 1925 roku w Kazimierzynie w rodzinie chłopskiej Stanisława i Karoliny z domu Kardas. Już od najmłodszych lat pracował w polu, pomagał w gospodarstwie i doglądał zwierzęta. Był jednym z jedenaściora dzieci, wychowując się w atmosferze patriotyzmu i szacunku do tradycji. W jego rodzinie silne były więzi z historią Polski, szczególnie związane z wojną polsko-bolszewicką oraz II wojną światową. W latach II wojny światowej Józef Zaręba wstąpił do Batalionów Chłopskich, organizacji konspiracyjnej działającej w czasie okupacji niemieckiej. Wraz z braćmi: Władysławem, Henrykiem i Bolesławem zaangażował się w działalność Batalionów Chłopskich Obwodu Garwolińskiego, tworząc podobwód Ryki, który obejmował teren powiatu ryckiego. W dniu wybuchu wojny Józef miał 14 lat i został gońcem. Rozwoził korespondencję, prasę i rozkazy dla żołnierzy Batalionów Chłopskich podobwołu Ryki. Wojna i działalność konspiracyjna nie oszczędziły rodziny Zarębów. Tragiczne wydarzenia wojenne dotknęły rodzinę Józefa. Najstarszy brat, Kazimierz, zginął 1921 roku ranny podczas wojny polsko-bolszewickiej, 3 marca 1944 roku z Majdanka przyszło zawiadomienie o śmierci brata Władysława, który zmarł na atak serca po aresztowaniu



Józef Zaręba poślubił Janinę. Ma jedną córkę Grażynę, czterech wnuków: Dorotę, Marcina, Wiolettę, Anetę i siedmioro prawnuków. Niedługo rodzina powiększy się o kolejnego prawnuka lub prawnuczkę

przez granatową policję i więzieniu na zamku Lubelskim. 30 października 1944 roku w lesie Niwieńskim zginął kolejny brat, Henryk, otoczony przez UB. Bolesław, który był dawniej wójtem Ryk został aresztowany i uciekł z transportu więźniów do Rawicza. Ukrywał się w Uleżu i szczęśliwie przeżył żyjąc 100 lat.

Schudł 40 kilogramów

W listopadzie 1944 roku rozpoczęła się nagonka w Starej Dąbi. Józef został aresztowany przez NKWD i brutalnie pobity. Najpierw trafił do więzienia w okolicach Żelechowa, później przewieziono więźniów do Sokołowa Podlaskiego skąd był transport do łagrów w Rosji, w wagonach towarowych. Początkowo w nieludzkich warunkach, w przepełnionych i dziurawych wagonach, a później idąc przez 12 godzin pieszo Józef Zaręba trafił do obozu inter-

nowania nr 270 w Borowiczach. Po 1,5 roku został przewieziony do Świerdłowska za Uralem. Przebywał w trudnych warunkach przez trzy lata, tracąc 40 kilogramów w wyniku głodowej „diety obozowej”. Nasz bohater tęsknił za rodziną, ale nie można było wysłać listów. Powoli tracił nadzieję na powrót do domu, kiedy pojawiła się informacja o powrocie do Polski. 12 listopada 1947 roku Pan Józef wrócił do domu. Rodzina ledwo go poznała. Jego ojciec był chory i zmarł w czerwcu 1948 roku, gospodarstwo było zniszczone. Zaczynał od zera. Pomimo dramatycznych doświadczeń, Józef Zaręba kontynuował swoje życie pozostając symbolem patriotyzmu, oddania dla ojczyzny oraz niezłomności w obliczu przeciwności losu. Jako jedyny żyjący przedstawiciel rodziny Zarębów, która zapisała się na kartach historii Polski, Józef stał się żywym świadkiem tych dramatycznych, ale i chwalebnych wydarzeń.

Przepis na długowieczność

Józef Zaręba poślubił Janinę. Ma jedną córkę Grażynę, czterech wnuków: Dorotę, Marcina, Wiolettę, Anetę i siedmioro prawnuków. Niedługo rodzina powiększy się o kolejnego prawnuka lub prawnuczkę. Nasz 100-latek pomimo swojego wieku jest w dobrej formie. Czemu zawdzięcza swoją długowieczność? - Trzeba pojechać na Ural. Tam jest świeże powietrze, czysta woda - opowiada nam żartobliwie. - I jeszcze jedno, nie wiem czy to ważne, ale nie pić i nie palić. Ja nigdy nie paliłem i nie piłem - dodaje. Podczas jubileuszowego spotkania noworocznego Chóru Dziecięcego „Żołnierze Września 1939 Garnizonu Dęblin”, w którym Pan Józef brał udział, zgromadzeni odśpiewali gromkie „200 lat!” i złożyli życzenia.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji w stolarni, Bogucin/KARINA	1	5 300,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Krężnica Jara		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter, Świdnik/ELEKTRO-TB	1	8 000,00 zł	u
Ślusarz-spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Dominów/GOPS Głusk		35 zł/godz.	z
Nauczyciel fizyki, Niemce/ZSP	1	4 900,00 zł	u
Ślusarz-spawacz, Płuszwowice/Stępiak	1	8 000,00 zł	u
Montażysta balustrad, Płuszwowice/Stępiak	1	11 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/FORNER	1	4 666,00 zł	u
Elektryk, Barak/SIGMA	1	5 300,00 zł	u
Spawacz MIG-MAG, Barak/SIGMA	1	5 500,00 zł	u
Mechanik-diagnosta, Ćmiów	1	6 000,00 zł	u
Magazynier, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn, Prawiedniki Kol./Radpol	1	4 800,00 zł	u
Spawacz (TIG), Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Mechanik, Lublin/SUPERDROB	1	5 500,00 zł	u
Elektryk, Lublin/SUPERDROB	1	5 500,00 zł	u
u – umowa o pracę z – umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Księgowy, Lublin	0,3	4 000,00 zł	u
Psycholog, Lublin/Akademia Wesołych Przedszkolaków	0,3	1 920,00 zł	u
Pedagog specjalny, Lublin/Akademia Wesołych Przedszkolaków	0,1	560,00 zł	u
Konserwator zieleni, Lublin/SM Czuby	1	5 000,00 zł	u
Dozorca, Lublin/SP nr 32	0,38	1 649,75 zł	u
Sprzątaczką, Lublin/DPJ		3 660,00 zł	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Lublin/Fundacja Galaktyka	1	4 900,00 zł	u
Specjalista (branża budowlana, sanitarna, elektryczna), Lublin/Rejonowy Zarząd Infrastruktury	1	4 840,00 zł	u
Referent, Lublin/Rejonowy Zarząd Infrastruktury	1	5 104,00 zł	u
Pracownik administracyjno-biuroowy, Lublin/MAIK Agencja Reklamowa	1	4 700,00 zł	u
Telemonter, Lublin/Sochacki	1	5 590,00 zł	u
Kierowca, Lublin/Polski Tytoń	1	4 700,00 zł	u
Opiekun dzieci na przejściach dla pieszych, Lublin/ZS nr 13	1	4 666,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/SM Czuby	1	4 666,00 zł	u
Asystent do spraw szkoleń, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pomocniczy robotnik przemysłowy, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Sprzątaczką, Lublin/PSBiG	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę z – umowa zlecenie			

Mandat i 15 punktów karnych za kontrolowany poślizg i „bączki”

Kosztowały 19-letniego kierowcę BMW popisy na stacji paliw w Opolu Lubelskim.

Policjanci z opolskiej drogowki zatrzymali w środę młodego kierowcę BMW. Stało się to po tym, jak 19-latek na stacji paliw w Opolu Lubelskim, siedząc za kierownicą zaczął popisywać się swoimi umiejętnościami.

BMW driftowało w strefie ruchu. - Policjanci zauważyli, jak kierowca BMW rozpędził swój pojazd, a następnie wprowadził go w niekontrolowany poślizg i kręcił tzw. „bączki”. Co gorsza robił to w miejscu, gdzie ma miejsce ruch innych pojazdów – relacjonuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Za kierownicą BMW siedział młody mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą.



Fot. Policja

Mundurowi nie mieli wątpliwości, że rażąco naruszył zasady i przepisy ruchu dro-

gowego oraz stworzył zagrożenie dla innych osób. - Za swoje nieodpowiedzialne



Fot. Policja

zachowanie 19-latek został ukarany mandatem karnym w wysokości 200 złotych i 15 punkta-

mi karnymi – dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

ACH

WSP

Sprawa oszustwa dotyczy wyłudzeniu środków z funduszy europejskich oraz od innych podmiotów i osób

Podejrzani o milionowe wyłudzenia wyszli z aresztu po wpłaceniu 20 tysięcy. Śledztwo zmierza ku końcowi

POWIAT RYCKI: Oszustwa, fałszowanie dokumentacji i posługiwanie się nią, a wszystko po to, by wyłudzić ogromne pieniądze - takie zarzuty postawili śledczy parze z powiatu ryckiego. Małżeństwo trafiło do aresztu, ale wyszło z niego po wpłaceniu poręczeń majątkowych. Prokuratura zapowiada, że wkrótce zamknie śledztwo w tej sprawie.

Ryccy kryminalni zatrzymali w lipcu ub.r. małżeństwo z powiatu ryckiego, 51-latkę i 55-latkę, którzy są podejrzani o dokonanie oszustw. Śledczy podejrzewają parę o dokonanie wielu przestępstw, m.in. oszustw, fałszowania dokumentacji oraz posługiwanie się nią. Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

Para usłyszała szereg zarzutów, dotyczących dokonania oszustw, fałszowania dokumentacji oraz innych przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu.

- Sprawa jest w toku, choć śledztwo zbliża się ku końcowi, jesteśmy na końcowym etapie, jeśli chodzi o kompletowa-

nie materiału dowodowego - wskazuje prokurator Krzysztof Sokół, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie. - Oboje podejrzani nie przyznali się do zarzucanych im czynów i złożyli wyjaśnienia negujące swoje sprawstwo - dodaje prokurator.

W lipcu, na wniosek prokuratury, wobec 51-latki i 55-latka Sąd Rejonowy w Lubartowie zastosował areszt na okres trzech miesięcy. Tymczasem niedługo później Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił środki zapobiegawcze wobec podejrzanych, zastosował wobec nich areszt warunkowy, czyli możliwość opuszczenia aresztu po wpłaceniu określonej kwoty poręczenia majątkowego - po 20 tys. zł od osoby.

- Te osoby takie poręczenia wpłaciły i wyszły z aresztu - przyznaje prokurator Krzysztof Sokół.

„Prowadzona sprawa oszustwa dotyczy wyłudzenia środków z funduszy europejskich oraz od innych podmiotów i osób. Łączna kwota wyłudzenia wynosi ponad 3 miliony złotych” - przekazano w policyjnym komunikacie, tuż po ujęciu pary z powiatu ryckiego.

Prokurator ze względu na dobro śledztwa nie udziela bardziej szczegółowych infor-



Para usłyszała szereg zarzutów, dotyczących dokonania oszustw, fałszowania dokumentacji oraz innych przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu



Prokurator ze względu na dobro śledztwa nie udziela bardziej szczegółowych informacji, jeśli chodzi o branżę, w jakiej działali podejrzani. Podejrzany za dokonanie przestępstw grozi kara pozbawienia wolności do lat dziesięciu

macji, jeśli chodzi o branżę, w jakiej działali podejrzani.

Podejrzany za dokonanie przestępstw grozi kara

pozbawienia wolności do lat dziesięciu.

Dominik Smagała

Ciągnik z opryskiwaczem odjechał w siną dal. Policja szuka złodzieja



Każdy, kto ma jakieś informacje o skradzionych pojazdach, proszony jest o kontakt z policją opolską - nr tel. 47 812 22 10 albo z najbliższą jednostką pod nr alarmowy 112

Opolscy policjanci szukają skradzionego ciągnika rolniczego i opryskiwacza. Sprzęty skradzione zostały w Ratoszynie Pierwszym (gm. Chodel). Może ktoś coś wie i chce podzielić się informacjami?

Ciągnik rolniczy Ursus C-328 (początek numeru rejestracyjnego LKR) w kolorze czerwonym i z szarą kabiną skradziony został 3 stycznia w Ratoszynie Pierwszym. Podpięty był do niego opryskiwacz sadowniczy KOM-ROL (podwieszany z wentylato-

rem) w kolorze zielonym. Łączna wartość skradzionych sprzętów rolniczych przekracza 30 tys. zł.

- Skradziony ciągnik po raz ostatni widziany był po godz. 23.00 w dniu 3 stycznia na terenie gminy Chodel - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Policja z Opolu Lubelskiego apeluje do wszystkich, którzy wiedzą cokolwiek, co może pomóc w odnalezieniu pojazdów o kontakt pod nr tel. 47 812 22 10 albo z najbliższą jednostką pod nr alarmowym 112.

Agnieszka Gołębiowska

Wypadek w Kolonii Łaziska. Dwie osoby w policyjnym areszcie

POWIAT OPOLSKI: To mieszkańcy powiatu lipskiego. 34-latkę i jej młodszy o rok kolega. Policja ustala, które z nich kierowało samochodem biorącym udział w wypadku.

W sobotę po południu na drodze wojewódzkiej 747 w Kolonii Łaziskach doszło do poważnego wypadku drogowego. Zderzyły się tam czołowo dwa samochody osobowe, Volkswagen Passat na opolskich numerach rejestracyjnych oraz Opel Zafira na radomskich rejestracjach.

- Do zdarzenia doszło, kiedy kierowca Opla, jadąc z kierunku miejscowości Kamień, w wyniku nieprawidłowo wykonanego manewru wyprzedzania zjechał na przeciwny



Samochodami podróżowało pięć osób, trzy z nich zostały poszkodowane. Wszystkie z Passata

pas ruchu i zderzył się czołowo z jadącym z przeciwka Volkswagenem - mówi nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie.

Samochodami podróżowało pięć osób, trzy z nich zosta-

ły poszkodowane. Wszystkie z Passata, to mieszkańcy powiatu opolskiego. Najcięższych obrażeń doznał 30-letni kierowca VW. Do szpitala trafiły również dwie podróżujące z nim kobiety, 33-latkę i 61-latkę. Z samochodu uwal-

niali ich strażacy. Pasażerki mogą mówić jednak o dużym szczęściu, nie doznały poważniejszych obrażeń.

Z kolei Oplem podróżowały dwie osoby. 34-letnia kobieta i o rok młodszy od niej mężczyzna, mieszkańcy powiatu

lipskiego. Im nic się nie stało. W chwili zatrzymania byli pijani. Kobieta wydmuchała półtora promila, jej kompan ponad pół promila. Trafili do policyjnego aresztu, gdzie w niedzielę trzeźwili.

- Początkowo twierdzili, że żadne z nich nie kierowało pojazdem, tylko mężczyzna, który zbiegł z miejsca. Wskazana została osoba bez stałego miejsca zamieszkania - mówi rzecznik lubelskiej policji.

Rozpoczęły się poszukiwania kierowcy. Brali w nich udział policjanci, pies tropiący i ponad 30 strażaków, którzy do akcji poszukiwawczej wykorzystywali quady. Około godz. 22 akcja zakończyła się. Policjanci ustalili, że jednak nikt z miejsca nie zbiegł. A uczestnicy wypadku podróżujący Oplem próbowali wyprze-

- Po przeprowadzeniu czynności operacyjnych i procesowych wynika, że tego kierującego mężczyzny w ogóle nie było, że ta informacja była fałszywa, podana specjalnie dla zmylenia, zrzucaenia z siebie odpowiedzialności - tłumaczy nadkom. Andrzej Fijołek.

Do zamknięcia tego wydania policja nie podała, kto kierował Oplem. Odpowiedź na to pytanie poznamy, gdy 34-latkę i 33-latkę zostaną przesłuchani. Przeprowadzone będą też badania biologiczne. W tym celu pobrane zostały ślady z wnętrza samochodu, m.in. kierownicy i siedzenia.

Jak udało nam się nieoficjalnie dowiedzieć, że wstępnych ustaleń policji wynika, że to prawdopodobnie kobieta prowadziła Opla.

Agnieszka Ciekot - Hunek

30-latek zginął na miejscu. Uderzył w drzewo. Czarna seria w powiecie radzyńskim

Do tragicznego wypadku doszło w Woli Osowińskiej (powiat radzyński). Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący golfem 30-latek stracił panowanie nad autem, zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 30-letni kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad pojazdem na prostym odcinku ulicy Filipińskiej. Samochód zjechał z drogi i z dużą siłą uderzył w drzewo.

Obrażenia odniesione przez kierowcę były na tyle poważne, że zmarł na miejscu zdarzenia.

Działania służb ratunkowych

Na miejsce zdarzenia natychmiast wezwano służby ratunkowe, w tym straż pożarną z KSRG OSP Borki, JRG Radzyń Podlaski, zespół ratownictwa medycznego oraz policję. Strażacy z OSP Borki opisali swoje działania w mediach społecznościowych:

- O godz. 1 zostaliśmy zadysponowani do miejscowego zagrożenia między Osownem a Wolą Osowińską. Po przybyciu na miejsce przystąpiliśmy do wydobywania osoby poszkodowanej z samochodu oraz przeprowadzenia resuscytacji krążeniowo-



Ze wstępnych ustaleń wynika, że 30-letni kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad pojazdem na prostym odcinku ulicy. Samochód zjechał z drogi i z dużą siłą uderzył w drzewo

Na początku stycznia na ulicy Chmielnej w Borkach kierujący BMW na prostym odcinku drogi wyprzedzał innego uczestnika ruchu. W momencie powrotu na prawy pas jeźni stracił panowanie nad autem, a następnie zjechał na prawe pobocze, po czym uderzył w przydrożne drzewo. 19-letni kierowca został przewieziony do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała. W sobotę, 4 stycznia, że zmarł w szpitalu.

-oddechowej wspólnie z ZRM. Niestety bezskutecznej.

Śledztwo w toku

Policja z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Pod-



Strażacy z OSP Borki opisali swoje działania: - Przystąpiliśmy do wydobywania osoby poszkodowanej z samochodu oraz przeprowadzenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej wspólnie z ZRM. Niestety bezskutecznej

laskim pod nadzorem prokuratury prowadzi dochodzenie mające na celu ustalenie dokładnych przyczyn i okoliczności wypadku. Nie wyklucza się, że trudne warunki atmo-

sferyczne mogły przyczynić się do utraty kontroli nad pojazdem.

Mateusz Orzechowski

Poszukiwana próbowała wszystkich przechytrzyć. A i tak ją złapali



Kobieta ukrywała się przed organami ścigania od października ubiegłego roku

Międzyrzec Podlaski: Niemal dwa lata w zakładzie karnym spędzi 33-latkę, która była poszukiwana pięcioma listami gończymi. Aby uniknąć odpowiedzialności, zerwała kontakty, zmieniła swój wygląd i miejsce zamieszkania.

9 stycznia kryminalni z międzyrzeckiego komisariatu zatrzymali 33-latkę poszukiwaną pięcioma listami gończymi.

- Kobieta poszukiwana była przez sąd od października ubiegłego roku celem doprowadzenia do zakładu karnego, między innymi za przestępstwa przeciwko mieniu: kradzieże czy

uszkodzenie rzeczy - wymienia nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Kobieta próbowała jednak uniknąć odpowiedzialności, zrywając kontakty i znacznie zmieniając swój wygląd, jak też miejsce zamieszkania. W wyniku podjętych działań i weryfikacji kolejnych informacji policjanci ustalili, że obecnie ukrywa się na terenie województwa wielkopolskiego.

Policjanci zapukali do drzwi mieszkania zajmowanego przez 33-latkę. Początkowo nikt nie otwierał, dopiero gdy funkcjonariusze poinformowali o siłowym wejściu, kobieta zmieniła zdanie. Trafiła już do zakładu karnego, gdzie spędzi niemal dwa lata.

Joanna Niecko

Oskarżonym groziło do pięciu lat pozbawienia wolności

Nękali Indonezyjczyków, ale doszli do porozumienia. Postępowanie warunkowo umorzone

Strzelali z pistoletów na gumowe kulki i wykonywali w kierunku pokrzywdzonych gesty imitujące podrywanie gardła - m.in. takich czynów wobec Indonezyjczyków dopuścili się trzej mężczyźni z Międzyrzecza Podlaskiego. Doszło do ugody, sąd warunkowo umorzył postępowanie.

Wyzywali, obsypali mąką, rozbili butelkę

Grupa mężczyzn z Indonezji, zamieszkująca przy ul. Wiejskiej w Międzyrzeczu Podlaskim, która do Polski przybyła w celach zarobkowych, padła ofiarą dokuczliwych zaczepek ze strony trzech młodych mężczyzn. Do pierwszego zdarze-



Sprawcy zostali szybko ustalen. To 18-letni Emil O., 21-letni Mateusz K. i 22-letni Wojciech W., wszyscy to mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego

nia doszło w kwietniu 2023 roku. Ustalono, że do Indonezyjczyków stojących pod budynkiem podjechało rowerami dwóch mężczyzn, po czym obsypali obcokrajowców mąką. W kolejnych tygodniach napastnicy mieli strzelać do Indo-

nezyjczyków z pistoletu na gumowe kulki, wyzywać ich wulgarnie, grozić śmiercią, wykonywać gesty podrywania gardła i strzelać z pistoletu w głowę, rozbijać butelkę na ścianie budynku, w którym mieszkają migranci.

Sprawcy zostali szybko ustalen. To 18-letni Emil O., 21-letni Mateusz K. i 22-letni Wojciech W., wszyscy to mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego. Zastosowano wobec nich dozór policji, nałożono na nich także m.in. zakaz

kontaktowania się z pokrzywdzonymi i zbliżania się do nich na odległość 50 metrów. Mężczyznom zarzucono dopuszczenie się dyskryminacji, co jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat pięciu. Oskarżeni przyznali się, ale tylko w części do postawionego im zarzutu nękania.

Mediacje i warunkowe umorzenie

Sprawę rozstrzygał Sąd Okręgowy w Lublinie. Proces miał się rozpocząć w lutym ub.r. Obrońcy wszystkich trzech oskarżonych zawnioskowali jednak o skierowanie sprawy do mediacji. Prokurator nie widział przeciwwskazań, sędzia Andrzej Wach także. Pokrzywdzeni Indonezyjczycy wyrazili zgodę na takie rozwiązanie.

Mediacje przyniosły oczekiwany efekt - zawarto ugodę między oskarżonymi i pokrzywdzonymi. Ci pierwsi mają zadośćuczynić Indonezyjczykom finansowo, pokrzywdzeni zadeklarowali z kolei cofnięcie wniosków o ściganie sprawców i wyrażenie zgody na umorzenie postępowania. Rozstrzygnięcie zapadło 23 grudnia ub.r. Sąd orzekł, że oskarżeni są winni dyskryminacji i uporczywego nękania. W związku z zawartą ugodą między pokrzywdzonymi a oskarżonymi, sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres dwóch lat. Do tego orzeczonego, że sprawcy muszą zapłacić po 1,2 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Poszkodowanym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Decyzja sądu jest prawomocna.

Dominik Smagała

WSP

Biznesmen z Ukrainy kupił Ursusa. Kiedy z Lublina wyjadą traktory?

Lublin: - Ursus odzyska moce produkcyjne i znów będzie wytwarzał ciągniki - oświadczył nowy właściciel Ursusa. Spółka miała zakład produkcyjny w Lublinie.

W ubiegłym roku sprzedana została spółka Ursus. Kupiła firma M.I. CROW SP. Z O.O., której prezesem jest ukraiński biznesman - Oleg Krot. Z danych KRS wynika, że branża, którymi zajmuje się M.I.Crow, to np. „Produkcja pozostałego sprzętu transportowego”, „Handel detaliczny (bez pojazdów samochodowych)”, „Magazynowanie i usługi wspomagające transport”.

Nowy właściciel w rozmowie z Polską Agencją Prasową odniósł się do planów.

Z dawnej kadry liczącej tysiąc osób, zostało 117 pracowników, z czego niespełna 90 w głównym zakładzie w Dobrym Mieście

- Ursus miał konkurencyjne produkty i klientów, więc to nie obiektywne czynniki rynkowe doprowadziły do upadku firmy, tylko błędy poprzedniego zarządu - mówi PAP, Oleg Krot.

Jak podaje PAP - firma M.I. Crow „dysponuje odpowiednimi środkami, by odnowić park maszynowy zakładów w Lublinie i Dobrym Mieście oraz zatrudnić kolejnych pracowników”. - Ursus odzyska moce produkcyjne i znów będzie wytwarzał ciągniki - powiedział Krot.

Biznesmen dodał też, że uzyskał informacje z rynków afrykańskich, m.in. Kenii, Tanzanii oraz Ugandy. Wynika z nich, że wciąż jest tam zapotrzebowanie na

ciągniki, które były w zakładach Ursus. Zainteresowanie odnotowywane jest też na Ukrainie.

- Przejęliśmy firmę z niemal wygaszoną produkcją i praktycznie nieistniejącym systemem logistyki. Musimy m.in. odnowić park maszynowy i zwiększyć zatrudnienie - z dawnej kadry liczącej tysiąc osób, zostało 117 pracowników, z czego niespełna 90 w głównym zakładzie w Dobrym Mieście. Poradzimy sobie z tym i szybko ruszymy do przodu - stwierdził przedsiębiorca.

Nowy szef spółki podkreślił, że firma ma możliwości produkcji kilku modeli ciągników o różnej mocy.

- W I kwartale 2025 r. sfinalizujemy przejęcie firmy i przed-

stawimy plan jej rozwoju na najbliższych pięć lat - oświadczył. - Mamy własny kapitał, a także partnerów finansowych w Polsce i za granicą, którzy wyrażają duże zainteresowanie zainwestowaniem w przedsiębiorstwo.

Spółka Ursus, czyli polski producent z branży motoryzacyjnej została założona w 1946 r. Specjalizowała się w produkcji: ciągników, maszyn rolniczych, przyczep, trolejbusów, autobusów i samochodów osobowych z napędem elektrycznym oraz linii technologicznych do produkcji pelletu i biomasy. Siedziba główna spółki znajdowała się w Dobrym Mieście, gdzie był też jeden z dwóch zakładów produkcyjnych. Drugi był w Lublinie. Od listopada 2020 spółka znajduje się w restrukturyzacji. W lipcu 2021 roku sąd ogłosił upadek spółki.

Joanna Niecko

Zmarł ks. Jarosław Juszczyński. Pochodził z parafii Wohyń

W piątek, 10 stycznia w wieku 60 lat zmarł ks. Jarosław Juszczyński, kapłan diecezji siedleckiej.



Ks. Jarosław Juszczyński pochodził z parafii Wohyń, był wikariuszem w parafii Tuczn oraz proboszczem w parafiach w Wargocinie i Ostrówku

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Jarosława odbędą się we wtorek, 14 stycznia w jego rodzinnej parafii w Wohyniu.

Wtorkowe uroczystości pogrzebowe rozpocznie modlitwa różańcowa o godz. 12 w kościele parafialnym w Wohyniu. O godz. 13 będzie celebrowana msza św. pogrzebowa, której przewodniczyć będzie Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda. Po Eucharystii ciało śp. ks. Jarosława Juszczyńskiego zostanie złożone do grobu na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Ks. Jarosław Juszczyński pochodził z parafii Wohyń i był związany z lokalną społecznością. Ukończył Zespół Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu, w 1990 roku przyjął święcenia kapłańskie. Podczas swojej posługi duszpasterskiej był wikariuszem w parafii Tuczn oraz proboszczem w para-

O godz. 13 - msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem biskupa Kazimierza Gurdy

fach pw. Wniebowzięcia NMP w Wargocinie i pw. św. Izydora w Ostrówku. Ostatni czas spędził na urlopie zdrowotnym.

Jego oddanie wiernym pośmiertnie w pamięci wszystkich, których spotkał na swojej drodze.

red.

W ten sposób skusili 37-latkę. Stracił oszczędności

Ryki: Mężczyzna na początek wpłacił małą kwotę pieniędzy, aby rozpocząć zadanie polegające na oglądaniu i „lajkowaniu” filmów, za które miał dostawać prowizję.

37-letni mieszkaniec powiatu ryckiego został oszukany.

- Na początku stycznia br. za pośrednictwem komunikatora internetowego napisała do niego nieznana osoba i zaproponowała

mu pracę on-line polegającą na oglądaniu i „lajkowaniu” filmów. Na początek 37-latek musiał wpłacić 100 złotych, aby rozpocząć zleczone zadania, po realizacji których miał uzyskać prowizję - miała ona być jego zarobkiem. Gdy zawiadamiający zrealizował zadania, na jego konto wpłacono mu pieniądze, dzięki czemu otrzymał blisko 500 złotych - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Pokrzywdzony dostał wiadomość z instrukcją do nowego za-

dania, w której obiecywano duży i szybki zysk, a kwota, jaką należy wpłacić, wynosiła 1500 złotych. 37-latek skusił się na tę ofertę i przełał pieniądze na wskazany rachunek, myśląc, że za wykonane zadanie otrzyma - jak poprzednio - pieniądze. Zamiast pieniędzy otrzymał wiadomość z kolejnym zadaniem, gdzie należało wpłacić 4500 złotych, co również uczynił. Za to zadanie również nie otrzymał obiecanych pieniędzy. Oszuści przesłali kolejną wiado-

mość, w której chcieli, aby wpłacił kolejne pieniądze w kwocie 9000 złotych.

Po otrzymaniu ostatniej wiadomości zawiadamiający nabrał podejrzeń, że został oszukany i zgłosił sprawę w swoim banku oraz przyszedł do komendy policji w Rykach złożyć zawiadomienie o oszustwie.

W wyniku działań oszustów pokrzywdzony stracił łącznie 6000 złotych.

Joanna Niecko

Kierowca czmychnął z miejsca wypadku, ale odnaleźli go strażacy



W Ciemniernikach doszło do wypadku, po którym kierowca zbiegł. Istniało podejrzenie, że prowadzący pojazd znajdował się pod wpływem alkoholu.

Strażacy OSP Ciemnierniki napisali: „Dzięki naszym poszukiwaniom osoba została odnaleziona.”

red.

PODPATRZONE

Nasi Czytelnicy to prawdziwi obserwatorzy nieba

Jakiś czas temu w naszych mediach społecznościowych prosiliśmy o wysłanie zdjęć nocnego nieba, jakie obserwowaliście w ostatnim czasie. Przedstawiamy zdjęcia przysłane przez naszych Czytelników.

Ewa Jaszcza



Zajmuję się astrofotografią i należę do Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii oddział Puławy. Pochodzę z Puław. Mieszkam aktualnie w Sielcach, gm. Konkowola. Mój profil do zdjęć astro na Facebooku to Tamgdziewzrokniesiega AstroSielce - Grzegorz Krzysztozek

WSP



Zdjęcie wykonane lustrzanką podłączoną do teleskopu w Machowie - Piotr Chylak

Tort na 20-lecie współpracy czterech rejonów

XXII Gala Dobre, bo Bialskie. Uhonorowany arcybiskup Abel

Powiatowe spotkanie noworoczne w Białej Podlaskiej miało wymiar międzynarodowy i zarazem ekumeniczny. Wręczaniu prestiżowych wyróżnień „Dobre, bo Bialskie” towarzyszyła integracja gości z kilku krajów, a odznaczony został arcybiskup prawosławny Abel.

Na piątkową uroczystość przybyły delegacje z zaprzyjaźnionych z pow. bialskim samorządów krajowych, a także rejonów z Litwy, Niemiec i Ukrainy. Mogły one podziwiać pięć osób lub firm nagrodzonych statuetkami „Dobre, bo Bialskie” oraz gminę „Lidera Samorządności”.

Wyróżnionym nagrodami „Dobre, bo Bialskie” tuż po swoim sentymentalnym koncercie z przebojami kilku pokoleń, gratulowała legenda polskiej estrady Halina Frąckowiak

Laureatami nagród „Dobre, bo Bialskie” za 2024 r. zostali:
*Placówka Straży Granicznej w Terespolu im. Korpusu Ochrony Pogranicza Polesie za m.in. wyłożoną pracę w ciągu ostatnich lat, ochronę granicy oraz organizowanie i dokonywanie kontroli ruchu granicznego.



Wyróżnieni nagrodami „Dobre, bo Bialskie”

*GreenWin sp. z o.o. z Janowa Podlaskiego, od 5 lat zajmująca się nowoczesnymi technologiami dotyczącymi odnawialnych źródeł energii.

*Morska Agencja Gdynia sp. z o.o., firma z branży transportu i logistyki od 15 lat posiada swoje biuro w Małaszewiczach oraz magazyn z placem składowym w Terespolu, a którym zatrudnia 17 osób. W lipcu 2024 r. trafiły tam pierwsze kontenery.

*Frykasy z Kodnia – Paulina Pietrusik, działająca od 2017 r. firma rodzinna promuje kuchnię regionalną poprzez produkty tradycyjne i lokalne oraz popularyzując turystyki kulinarną w powiecie bialskim i gminie Kodeń.

*Edyta Wojtasińska – dyrektor Domu Rodzinnego w Zabcach (gm. Międzyrzec Podlaski), od 1997 r. zajmuje się pieczą zastępczą na terenie pow. bialskiego. W tym czasie wraz z mężem przyjęła pod opiekę i otoczyła troską ponad 40. dzieci, z których część następnie zdobyła wykształcenie.



Arcybiskup prawosławny Abel specjalnie przyjechał na białą uroczystość, aby odebrać medal „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego”

„Liderem Samorządności” i jednocześnie laureatem statuetki „Dobre, bo Bialskie: za 2024 r. została gmina Konstantynów. Uzasadniono, że to „szereg podjętych inicjatyw w ostatnich latach przyczynił się do dynamicznego rozwoju gminy”. Na tymże spotkaniu noworocznym wyjątkowo wyróżniono też gminę Piszczac.

Wyróżnionym nagrodami „Dobre, bo Bialskie” tuż po swoim sentymentalnym koncercie z przebojami kilku pokoleń, gratulowała legenda polskiej estrady Halina Frąckowiak.

Fanfary dla arcybiskupa

Fanfary usłyszał także prawosławny arcybiskup Abel, ordynariusz diecezji lubelsko-chełmskiej, gdy otrzymał od starosty bialskiego medal „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego”.

– Jest to dla mnie ogromny zaszczyt, bo z Białą Podlaską, powiatem i wcześniej województwem białkopodlaskim, jestem związany od lat. Pierwszy raz w 1974 r. jako młodzieniec trafiłem do klasztoru w Jabłecznej – wspominał arcybiskup. Podziękował przewodniczącemu rady, staroście i radnym za jedyną tego typu w kraju uchwałę



Tort z godkami z okazji 20-lecia współpracy międzynarodowej

Rady Powiatu Bialskiego z 29 listopada, przyjmując stanowisko dotyczące uczczenia 100-lecia autokefalii Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Takim też medalem został uhonorowany Piotr Dawidziuk z Biura Projektów i Wycen Majątkowych MDM z Piszczaca (przed rokiem był laureatem „Dobre, bo Bialskie”!).

Starosta bialski Mariusz Filipiuk otrzymał zaś jubileuszowy order w związku z obchodami 10-lecia Podlasko-Kozieradzkiego Bractwa Kurkowego z Konstantynowa.

„Biblioteką Roku Powiatu Bialskiego” została Gminna Biblioteka Publiczna w Kodniu.

Międzynarodowa gala

Międzynarodowe spotkanie było także okazją do podsumowania 20-lecia współpracy z zaprzyjaźnionymi powiatami zagranicznymi: powiatem Oberhavel (Niemcy), rejonem wileńskim (Litwa) oraz rejonem samborskim (Ukraina).

Obchody jubileuszu uczczono efektywnym symbolicznym tortem. Goście biesiadowali przy frykasach, mimo piątku także mięsnych, bowiem ksiądz dziekan katolicki udzielił dyspensy.

Marek Pietrzela

Kamil potrzebuje rehabilitacji po zachłystowym zapaleniu płuc. Możemy mu pomóc, wpłacając na zbiórkę

POWIAT ŁUKOWSKI
Kamil Kachniarz ma 34 lata i mieszka w Szyszkach w gminie Stoczek Łukowski. Po ciężkiej chorobie - zachłystowym zapaleniu płuc - jest osobą leżącą i wymaga stałej opieki. Trwa zbiórka na rehabilitację chłopaka.



W marcu 2024 roku Kamil Kachniarz przeżył nieszczęśliwe zdarzenie tzw. zachłystowe zapalenie płuc, którego skutkiem było niedotlenienie mózgu i zatrzymanie akcji serca. Wpłaćmy na zbiórkę Kamila, ile kto może.

by oddychać i musi być karmiony przez PEG, czyli przezskórną rurkę, która umożliwia dostarczenie pokarmu bezpośrednio do żołądka” - piszą bliscy.

Bardzo życzliwy

Jak opowiadają jego bliscy, Kamil przed wypadkiem był życzliwym i zawsze uśmiechniętym chłopakiem.

liwym i zawsze uśmiechniętym chłopakiem.

- Ma wielu znajomych i przyjaciół, dzięki którym w tak krótkim czasie udało nam się zebrać połowę potrzebnej kwoty na zbiórkę. Ich ofiarność i zaangażowanie poruszyło serca całej naszej rodziny. Jest najpiękniejszym świadectwem tego, jakim

człowiekiem był przed wypadkiem Kamil. Z uśmiechem na twarzy zawsze znalazł czas dla bliskich i znajomych, był spokojnym człowiekiem, który nawet w gniewie nigdy nikogo nie uraził - mówi mama Ewa Kachniarz.

Wymaga stałej opieki

Niestety, wypadek którego doznał, całkowicie zmienił i jego życie. Z radosnego, pełnego życia człowieka, stał się w pełni leżącą osobą. Jego mózg po niedotlenieniu został częściowo uszkodzony.

- Miał wykonane badanie cyberokiem w celu ogólnej oceny jego świadomości i wynik tego badania dał nam nadzieję. Jakis czas temu zaczęliśmy zauważać delikatne poruszanie kończynami. Czasami się uśmiecha, reaguje na głos bliskich, wodząc za

nimi wzrokiem. Zebrane środki pragniemy przeznaczyć na dalsze konsultacje medyczne oraz zapewnienie Kamilowi dodatkowej rehabilitacji - opowiadają bliscy Kamila.

Intensywna rehabilitacja

Obecnie Kamil przebywa w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym w Oleśnicy, gdzie jest poddawany rehabilitacji. Aby zapewnić mu intensywną, specjalistyczną i stałą rehabilitację potrzebne są pieniądze. To jest bardzo kosztowne i najbliższych nie stać, aby samodzielnie zapewnić mu leczenie.

Bliscy Kamila bardzo proszą o pomoc i wsparcie w zebraniu środków na jego rehabilitację i lepsze jutro.

- Kamil nie jest małym dzieckiem, które zbiera niebotyczne kwoty. Jego zbiórka ostatnio sta-

JAK POMÓC KAMILOWI?

1. Dokonując wpłat za pomocą portalu Pomagam.pl pod adresem: pomagam.pl/87nkct, tytuł zbiórki: Kamil walczy o lepsze jutro;
2. Licytując rzeczy na Facebooku „Licytacje dla Kamila Kachniarza”

nęła w miejscu, co zmniejsza jego szanse na lepsze jutro. Kamil potrzebuje uzbierać tylko i aż 80 tys. zł. Udało się już zebrać prawie połowę tej kwoty. Za każde wsparcie czy udostępnienie zbiórki dziękujemy i prosimy o dalsze wsparcie - mówią bliscy Kamila.

Wpłaćmy na zbiórkę Kamila, ile kto może. Dajmy rodzinie i jemu światło nadziei, że przyszłość będzie lepsza.

mo
WSP

Witamy na świecie!



Hania Lis, Skrobów Kol.,
ur. 7 stycznia, g. 16:10,
2,70 kg, 51 cm,
Rodzice: Joanna i Łukasz,
Rodzeństwo: Karol (12 lat),
Zosia (6 lat)



**Rozalia Gruba,
Talczyn, gm. Kock,**
ur. 7 stycznia, g. 1:17,
3570 g, 57 cm,
Rodzice: Sylwia i Mateusz



Maja Gdula, Lubartów,
ur. 10 stycznia, g. 10:20,
3,10 kg
Rodzice: Kamila i Kamil
Siostra: Amelia (5 lat)



**Tymon Tchórzewski,
Łuków,**
ur. 7 stycznia, g. 10:31,
3,20 kg, 53 cm
Rodzice: Ewa i Damian



**Lena Krzyżanowska,
Kock,**
ur. 8 stycznia, g. 17:51,
2420 g, 50 cm
Rodzice: Ewelina i Grzegorz



**Florian Tarasiuk,
Terespol, pow. bialski,**
ur. 9 stycznia, g. 23,
3090 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Tomasz



**Julia Kłoda z tatą, Brzostówka,
gm. Serniki,**
ur. 8 stycznia, 3390 g, 55 cm
Rodzice: Dorota i Paweł (na zdj.)
Brat: Kubuś (4 lata)



**Oliwia Syczewska,
Wohyń,
powiat radzyński,**
ur. 7 stycznia, g. 11:49,
4,50 kg, 57 cm
Rodzice: Aleksandra i Krzysztof



**Tobiasz Brzozowski,
Wola Niemiecka,
gm. Niemce,**
ur. 5 stycznia, g. 7:04,
3070 g, 52 cm
Rodzice: Sylwia i Paweł



**Nikodem Szymanek
z tatą, Wola Niemiecka,
gm. Niemce,**
ur. 7 stycznia, g. 12:53,
3230 g, 55 cm
Rodzice: Ania i Michał (zdz.)
Brat: Tymon (4,5 r.)



**Beniamin Artymiuk
z tatą, Woskrzenice
Małe, pow. bialski,**
ur. 10 stycznia, g. 2:40,
3520 g, 57 cm
Rodzice: Karolina
i Damian (na zdj.)
Brat: Kacper (2 lata)



**Anastazja Celegrat
z tatą,
Radzyń Podlaski,
ur. 9 stycznia,
g. 16:02,
3350 g,
55 cm
Rodzice:
Agnieszka
i Aleksander (na zdj.)
Rodzeństwo:
Amelia (17 l.),
Natalia (15 l.)**



**Aniela Sidor z tatą,
Lisów, gm. Lubartów,
ur. 10 stycznia,
g. 6:38, 3280 g, 53 cm
Rodzice: Monika
i Jan (na zdj.)
Brat: Antek (11 lat)**

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Zosia, Justyna Kopeć,
Poniatowa



Stefcia, Monika Roczon,
Malinówka



Maja, Anna Prościńska,
miejscowość Elżbieta



Benio, Klaudia K.,
Łukówiec



Sizu, Amelka Kocyła,
Majdan Krasieniński



Anioł Stróż niech skrzydła nad Tobą rozciąga,
Niech Cię opieką zawsze otacza.
Kolejne lata w zdrowiu nam trwaj,
I niech w Twoim sercu będzie niezmiennie maj!
*Najlepsze życzenia urodzinowe
dla Ireny Wójtowicz przesyła Rodzina*

Bitwa pod Uścimowem i Jedlanką – ostatni bój Bogusława Ejtmminowicza, bohatera Polski i Litwy

Tragiczna walka w Boże Narodzenie

Powstańczy dowódca myślał, że skoro 6 stycznia 1864 roku przypada wg. kalendarza juliańskiego Boże Narodzenie, jego oddział jest tego dnia względnie bezpieczny. Bogusław Ejtmminowicz swoich ludzi przyprowadził aż z Litwy i był pewien, że na styku Ziemi Parczewskiej, Włodawskiej i Łęczyńskiej, ukryty w pobliżu leśnego powstańczego obozowiska Lipniak, doczeka wiosny. Uderzenie spadło wczesnym rankiem.

Bogusław Montwiłł Ejtmminowicz (Litwini piszą Eitminavičius) przed powstaniem służył w armii rosyjskiej, w garnizonie w Białymstoku. Już przed wybuchem powstania brał udział w konspiracji, jednak początkowo wypełniał swoje wojskowe obowiązki. Dopiero po bitwie pod Siemiatyczami 7 lutego 1863 roku wraz z częścią swojego oddziału zdezerterował i dołączył do powstańców.

Pod jednym sztandarem

Najpierw prowadził walkę samodzielnie, w oddziale zorganizowanym przez swojego brata Juliana, potem dołączył do Karola Krysińskiego i Walerego Wróblewskiego w obozie w Lipniaku (dziś gmina Sosnowica) stanowiącym główną bazę powstania na Polesiu i północnej Lubelszczyźnie. Był to wtedy teren umocniony i obwarowany. W położonym na wznieśieniu i otoczonym wałem obozie znajdowały się szalasy mieszkalne i ziemianki, magazyny broni i żywności. Stąd właśnie oddziały powstańcze dokonywały wielu rajdów przeciwko Rosjanom. Przez całe lato i jesień powstawała tam coraz to lepiej wyposażona i mająca większe (choć dalej niewystarczające) zapasy broni partyzancka twierdza. Było to przy tym bardzo międzynarodowe towarzystwo - pod sztandarami polskiej walki z Moskalami znaleźli się zwolennicy walki „za wolność naszą i waszą” z całej Europy i nie tylko. Oprócz zagorzałego Litwina Ejtmminowicza (rozumieć przez to należy poczucie wierności Rzeczypospolitej Obojga Narodów przy rosnącym poczuciu narodowej odrębności; był - podobnie jak jego brat - przedstawicielem nowej formacji intelektualnej, świadom



Pomnik poświęcony pamięci poległych żołnierzy z 1863 i 1864 r. w Uścimowie ze wzmianką m.in. o braciach Ejtmminowiczach

mej rodzącej się odrębnej narodowości, kultury i języka litewskiego, jednak politycznie mocno związanej z tradycją Wielkiego Księstwa i Korony). Jan Rostworowski w swoim wspaniałym powstanczym pamiętniku odnotował, że „...cała piechota podzielona była na dwa bataliony, z tych pierwszym dowodził Bardel; batalion ten miał trzy kompanie strzelców i jedną kosynierów. Pierwszą dowodził Pissafery, Włoch, wojskowy piemoncki, drugą Leszczyński, oficer pruski, trzecią Osser, Kroat, wojskowy austriacki, czwartą, kosynierską, dowodził Grundman”.

Bohater spod Kolana i Holenderni

W październiku 1863 r. Ejtmminowiczowie wraz z Wróblewskim przyprowadzili ze sobą na Polesie 1000 ludzi. Bogusław brał udział w kilku potyczkach. Do najbardziej udanych można zaliczyć

bitwę pod Rossoszem, kiedy na polu walki zostało ponad 160 Moskali i o dzień późniejszą, również zwycięską bitwę pod Kolanem i Holendernią (dziś gmina Jabłoń pow. parczewski). Wziął też udział w nieudanej dla rebelii bitwie pod Ossową (koło Włodawy) 31 grudnia 1863 r. Po niej ze swoim oddziałem odszedł w kierunku Radzyna Podlaskiego.

Powstańcy byli pewni, że w lasach parczewskich, w które Moskałe nie zapuszczali się bez absolutnie pilnej potrzeby, mają bezpieczne schronienie. Poza tym dobre znaki widzieli w kalendarzu: lada chwila miały nadejść obchodzone wg. kalendarza juliańskiego święta Bożego Narodzenia, więc przyjęto założenie, że Rosjanie nie będą pchali się wojskami. Mimo uszu puszczono informację, że z Łęcznej wyruszył silny oddział kawalerii pod dowództwem bitnego majora Büchnera. Pewna kobieta doradzała im, żeby

przesunęli się w kierunku Lejna, które przeciwnik już opuścił. Nie wysłuchano ich.

Atak zastał ich przy stołach

Rosyjski atak spadł na powstańców spożywających śniadanie. Jedyny, jak się wydaje, który zachował nieco zimnej krwi, był to 70-letni major Poniński, który na wysokości kościoła w Uścimowie uporządkował kawalerię i próbował kontrszarżyć. Piechota obsiadła kilka furmanek i pod ogniem zaczęła przebijać się w kierunku lasu, próbując wymknąć się z pułapki. Kiedy już wydawało się, że uda się wycofać w pewnym porządku, Rosjanie rzucili do walki ściągnięty dopiero co z Lubartowa odwód kawalerii. Sytuacja zrobiła się dramatyczna. Ejtmminowicz próbował obsadzić strzelcami wyjście z lasu, potem jeszcze raz impet przeciwnika próbował ściągnąć na siebie stary Poniński. Nadaremnie:

Pisze Ignacy Aramowicz w swoim pamiętniku z wydarzeń 1863-1864,

Dnia 6 stycznia roku nowego stanęli w Uścimowie. Dnia tegoż niespodzianie zostali napadnięci przez moskali, a napad tak był nagły, konnica moskiewska wpadła do obozu razem z widetami naszymi, zastając naszych żołnierzy jedzących. Kawalerzyści nasi wnet dosiedli koni i uformowali się pod ogniem nieprzyjacielskim, a kompanja piesza zajęła furmanki. Okrywwszy flankierami furmanki, ruszono pospiesznie ku Jedlance. Jednak konnica moskiewska rzuciła się naprzód, by zastąpić w marszu. Major Poniński ściągnął flankierów i przypuścił szarżę na konnicę zachodzącą naszym; szarża powiodła się i zmusiła nieprzyjacielską konnicę cofnąć się aż ku piechocie swojej, z kądem ogień sypnął się ku naszym — i wysunął się przeciw naszym świeży oddział konnicy. Podeszedłszy do Jedlanki. i sparli się nasi w ciasnym wejściu, moskwa dotarła i ciężko raziła; jeszcze raz nasza konnica ruszyła na nieprzyjaciela, ale wnet cofnęła się; jak kto mógł w kompanji pieszej, ratował się, zdążając do pobliskiego lasu. Major Poniński w tej sprawie, spadłszy z konia, znajdując się czas niejaki pod kopytami koni nieprzyjaciół, cudownie ocalał, a wydobywszy się, połączył się z oddziałem. Major Ejtmminowicz Bogusław, znajdując się na tyle konnicy, osłabiony cierpieniem fizycznym i moralnym, również spadłszy z konia oskoczony przez dragonów moskiewskich, gdy podołać nie mógł dosiąść, zginął; niewiadomo czyli się sam zastrzelił, czy też był zabity. Ogólna strata nasza: w zabitych 17tu, w rannych 20tu.

W 2009 roku, w trakcie podniosłej uroczystości pod patronatem prezydentów Lecha Kaczyńskiego i Ryszarda Kaczorowskiego, umieszczono w miejscu ostatniej walki Ejtmminowicza potężny głaz z tablicą z napisem w dwóch językach. Wyraża on wdzięczność wszystkim Litwinom, którzy wzięli udział w powstaniu.

Znaki zapytania, krzyże i kamienie

Przez długie lata powielano informację, że do ostatniego etapu starcia doszło w pobliżu miejscowości Jedlanka koło Uścimowa. Trudno jednak było pogodzić to z faktem, że starcie miało miejsce na granicy lasu. Dopiero terenowe badania zainicjowane przez lubelskiego dziennikarza Adama Sikorskiego wykazały, że w relacjach chodziło nie o wieś, a o określenie topograficzne: jedlanka to po prostu jodłowy las. Co więcej: udało się znaleźć krzyż, na którym pamiętający o miejscu dramatu mieszkańcy umieścili tabliczkę ze stosownym napisem. Wszystko wskazuje więc, że po walce pościgowej, która przetoczyła się również przez wieś, Ejtmminowicz najpewniej sam osłaniał odwrot reszty oddziału i na granicy lasu poniósł bohaterską śmierć.

Zbigniew Smółko
WSP

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. V)

Obozowe piekło wygnańca z Radzyna

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years” - „Martwe lata”. Są opowieścią „naoczego”, urodzonego w 1922 roku uczestnika życia w przedwojennym Radzynie oraz świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawierają mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Schupack próbował stosować rozmaite strategie przetrwania. Ukrywał się w podradzyńskiej wsi Płudy oraz w Suchowoli. Przez kilka tygodni, mając dostęp do aryjskich papierów, mieszkał w Warszawie. Spędził kilka dni w bunkrze w międzyrzeckim getcie, skąd został wygarnięty przez hitlerowców i zapakowany do pociągu jadącego w nieznanym kierunku. Nie zdecydował się na ryzykowny skok w nieznaną. Nad ranem okazało się, że transport dojechał do Majdanka pod Lublinem. Uwięziony został na polu IV.

Najgorsze miejsce na świecie

Maszyna tortur na Majdanku była świetnie naoliwiona, więc SS szerzyło grozę między więźniami



Podobóz w Monowitz był fabryką IG Farben, gdzie więźniowie byli zmuszani do niewolniczej pracy. Wyżynienie było nieco lepsze, natomiast praca wyczerpująca i powodująca dużą śmiertelność

wszystkich narodowości na każdym z pięciu pól obozowych. Jednak i tego było im mało. Dlatego wybrali sobie tzw. „ważnych więźniów” na każdym polu i w każdym bloku, którzy wywodzili się z każdej niemal narodowości. Ta uprzywilejowana grupa były to przeważnie ludzkie męty najgorszego pokroju. Przeważnie działali na polecenie SSmanów, ale też z własnej chęci, według swoich narodowych uprzedzeń. Bywało więc, że Ukraińcy znęcali się nad Polakami na polu 4, a Polacy nad Ukraińcami na polu 3. Tylko Żydzi

byli wykluczeni z tej układanki - bito nas wszędzie.

W lipcu i sierpniu zdarzało się, że niektórzy więźniowie byli zabierani do transportu. Nie wiadomo, czy oznacza to śmierć, czy po prostu przeniesienie do innego miejsca uwięzienia. Przyjmowano to z pewną nadzieją, bowiem nikt nie spodziewał się, że może być na świecie gorsze miejsce niż Majdanek. Do jednego z takich transportów wywołano też Schupacka. Kilka tygodni później, 16 października 1944 roku, kilkanaście tysięcy

pozostałych w obozie Żydów zostało rozstrzelanych.

Oświęcim - miejsce nadziei

Schupack znalazł się w Oświęcimiu. Paradoksalnie, powitał tę zmianę z radością.

Pamiętam dawną, naiwną myśl, którą miałem w swoim sercu, ale wstydzilem się nią z kimkolwiek podzielić. Chciałem trafić do Auschwitz, żeby cierpieć, ale też przeżyć, żeby być szanowanym jako Żyd po wojnie. Nie być jak ci, którzy ukryli

się, albo nawet podjęli kolaborację z Niemcami. Co za głupstwo! Dla mnie grzechem było być Żydem i nie cierpieć! W swojej naiwności doszedłem do tego, że każdego rodaka, który uniknął prześladowań, gotowy byłem traktować jako wroga albo kolaboranta. Z tego punktu widzenia, mając za sobą Majdanek, przeniesienie traktowałem z nadzieją. Chciałem żyć.

Numer obozowy 128262

Jego codzienną pracą stało się kopanie błotnistego kanału w odległości kilku kilometrów od obozu. Potem znalazł się w podobozie Monowitz. Warunki były tam nieco lepsze niż w Auschwitz, ale praca była wyjątkowo ciężka, powodująca dużą śmiertelność. Działalność obozu podporządkowana była potrzebom niemieckiej firmy IG Farben. Wśród więźniów byli także m.in. Brytyjczyki jeńcy wojenni oraz Rosjanie. Czasem udawało się nawiązać kontakt z otoczeniem obozu, co pozwalało przeszmuglować jakieś jedzenie, ale też dowiedzieć się o sytuacji na zewnątrz. To, podobnie jak fakt kilkukrotnego zbombardowania fabryki, dawało pewną nadzieję. Niektórzy Żydzi nawet w tych warunkach próbowali, w miarę możliwości, przestrzegać religijnych praw i obchodzić święta.

Radzyniak na wojnie domowej w Hiszpanii

Pewnego dnia spotkałem swoich rodaków z Radzyna: Abrahama Schuhmachera, Getsela i Jesaję Rosenkrantzów. Jako dość doświadczony więzień próbowałem wspomóc swoich świeżo przybyłych przyjaciół słowami i jedzeniem, dać im kawałek chleba i łyżkę zupy. Któregoś dnia przed porannym apelem przedstawili mi Ajzyka Kupca. Był on aktywnym syjonistą, który wyjechał z Radzyna na początku lat trzydziestych i zamieszkał w kibucu w Palestynie. Z jakichś powodów i w niezwykle okolicznościach opuścił Izrael i pojechał do Hiszpanii, gdzie uczestniczył w wojnie domowej, ponieważ w międzyczasie stał się zagorzałym komunistą. Razem z innymi weteranami znalazł azyl we Francji i mieszkał w Paryżu, gdzie został złapany przez gestapo i wysłany do Auschwitz. Pamiętał moją starszą siostrę Idę, nasze rodziny się znały, jego historia już wcześniej była nam opowydzana jako nadzwyczajna. (...) Potem już go więcej nie spotkałem, zapewne został przeniesiony do innego obozu. Po wojnie powiedziano mi, że przeżył, co mnie bardzo ucieszyło.

cdn.

Zbigniew Smółko

Gdzie był browar w Stoczku?

Browar Michałowski w Stoczku mieścił się przy wylocie drogi w kierunku Kołodziejów, po lewej stronie przed Izydorami, dzisiaj mieści się w tym miejscu zajazd Rosa. Czy ktoś wie coś więcej o tej firmie?

W artykule pana Piotra Czepasa czytamy: Na omawianym terenie tę branżę przemysłu rolno-spożywczego reprezentował tylko jeden zakład, a mianowicie browar o nazwie „Stoczek” w Stoczku Łukowskim. Został założony w 1875 r. lub w 1887 r. W 1905 r. w browarze należącej do sukcesorów Franciszka Michałowskiego znajdowało zatrudnienie 7 robotników, wysokość rocznej produkcji wynosiła 20 900 rb. W okresie międzywojennym właścicielem zakładu był Wacław Michałowski. Poziom zatrudnienia w tym czasie nieco się obniżył. W 1922 i w 1926 r. w browarze pracowało 5 robotników, a ankieta z 1924 r. podaje liczbę zaledwie 3 robotników. Wydaje się, że był to jak na owe czasy browar dość przestarzały.



Ogłoszenie prasowe o sprzedaży browaru (zwróciliśmy na nie uwagę, przeglądając zasoby profilu FB Stary Stoczek - polecamy)

Praca w zakładzie nie była zmechanizowana i odbywała się ręcznie. Browar funkcjonował do 1939 r., a jego działalność zakończył pożar wskutek niemieckiego nalotu w pierwszych dniach września 1939 r. Z zamieszczonego w Kurjerze Warszawskim ogłoszenia wiemy, że w 1881 roku był wystawiany na sprzedaż, więc prawdziwa jest data starsza.

Nieznane są nam bliższe informacje o produkcji. Określenie „bawarski” wskazuje, że był to browar dolnej fermentacji, być może chcący się reklamować jako przestrzegający

słynnego bawarskiego prawa czystości piwa, nakazującego używać wyłącznie wody, słoju jęczmiennego, drożdży i chmielu. Nie wiemy również, czy produkty były butelkowane, czy sprzedawane w beczkach. Nie zachowały się też w znanych nam zbiorach biograficznych etykiety. Gdyby ktoś z Państwa miał jakąś wiedzę o stoczkowskim browarze albo o działającej w latach 1926-1930 fabryce wódek Bronisława Brandela, prosimy o kontakt z redakcją.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lewart gminny

Zdarza się, że kilka sąsiadujących ze sobą podmiotów odwołuje się do takiej samej tradycji heraldycznej. Tak jest w wypadku powiatu, miasta i gminy Lubartów.

Wszystkie lubartowskie herby za wspólny motyw mają postać heraldycznego lamparta wspiętego w koronie, czyli Lewarta, będącego znakiem Firlejów. Powiat lubartowski ma „na tarczy dwudzielnej w słup w polu prawym czerwonym połuorla srebrnego ze złotym dziobem, szponami i takąż koroną na głowie, a w polu lewym błękitnym połu-lamparta srebrny”, Lubartów w polu dolnym (bo w górnym Pogoń) „niebieskim przedstawia dwa białe lamparty zwrócone do siebie, skaczące na



zielenie drzewo liściaste”. Do tego pamiętać jeszcze należy o Ostrówku, który, dodając sporo od siebie, przyjął „w polu czerwonym zielony pagórek ze srebrną rzeką, a na nim złotego cętkowanego lamparta trzymającego w szponach gałązkę żurawiny”.

W herbie gminy wiejskiej

widzimy w polu czerwonym zielone drzewo z żółtymi liśćmi a pod nim dwie skierowane do siebie złote głowy lamparcie. Drzewo jest bardziej szczegółowym powtórzeniem rysunku „miejskiego”, jasno wskazującym na to, że mamy do czynienia z dębem. Ograniczenie lewartów do samej głowy jest często stosowanym w heraldyce sposobem odróżniania od podstawowego rysunku: tak jest np. w Radzynie Podlaskim, gdzie gmina również zachowała tylko łeb niedźwiedzia z herbu Rawicz.

Zbigniew Smółko

Wisła z ogromną karą. Co dalej? Co z licencją!

Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN ukarała Wisłę Puławę. Ekipie zostały odjęte dwa punkty w obecnych rozgrywkach!

Według komunikatu Komisji ds. Licencji Klubowych PZPN:

Wisła Puławy środek kontroli w postaci pozbawienia dwóch punktów w rozgrywkach w sezonie 2024/2025 w związku z niespełnieniem kryterium F.09 oraz zawiesić klubowi licencję na rozgrywki w sezonie 2024/2025 do czasu uregulowania zobowiązań powstałych w ramach przedmiotowego kryterium. Od powyższych decyzji przysługują klubom odwołania do Komisji Odwoławczej ds. Licencji Klubowych PZPN za pośrednictwem Komisji ds. Licencji Klubowych PZPN.

O co chodzi z kryterium F.09?

Brak przeterminowanych zobowiązań wobec klubów piłkarskich wynikających z tytułu dzia-

łalności transferowej oraz brak przeterminowanych zobowiązań wobec pracowników i z tytułu prawomocnych wyroków Piłkarskiego Sądu Polubownego PZPN

Wnioskodawca musi dowieść, że na dzień 30 listopada roku kalendarzowego, w którym rozpoczyna się dany Sezon Licencyjny, nie posiada przeterminowanych zobowiązań wobec klubów piłkarskich z tytułu działalności transferowej oraz żadnych przeterminowanych zobowiązań wobec pracowników, których termin płatności upłynął włącznie do dnia 30 czerwca roku kalendarzowego, w którym rozpoczyna się dany Sezon Licencyjny oraz z tytułu prawomocnych wyroków Piłkarskiego Sądu Polubownego PZPN, wydanych do dnia 30 czerwca roku kalendarzowego, w którym rozpoczyna się dany Sezon Licencyjny.

Wisła bez licencji. Zarząd działa

Władze klubu wydały krótką informację. Treść poniżej.

W związku z decyzją Komisji Licencyjnej Polskiego Związku Piłki Nożnej podjętą w ramach nadzoru i opublikowaną w dniu 9 stycznia br. informujemy, że Klub przygotowuje dokumentację w celu odwołania licencji na grę w 2. lidze.

Zarząd Klubu świadomy trudności, które napotykamy od kilku miesięcy w związku z utratą sponsora strategicznego, dokonuje wszelkich starań, aby realizować rozliczenie zobowiązań zgodnie z przyjętymi harmonogramami, a tym samym zniwelować przyczyny zawieszenia.

Tak jak w lipcu ubiegłego roku, kiedy wysiłkiem i determinacją wielu osób udało się przezwyciężyć trudności i wystartować w rozgrywkach, również tym razem Zarząd Klubu wykorzysta wszelkie możliwości, aby spełnić konieczne wymagania i w dalszym ciągu występować w rozgrywkach II ligi.

Kary dla innych.

Skra też bez licencji

Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN ukarała

jeszcze inne kluby Betclie II ligi.

Olimpia Elbląg środek kontroli w postaci obowiązku zapłaty kwoty 1000 zł za naruszenie kryterium F.09 Podręcznika Licencyjnego dla klubów Betclie 2. ligi na sezon 2024/2025.

Olimpia Grudziądz środek kontroli w postaci obowiązku zapłaty kwoty 2500 zł za naruszenie kryterium F.09 Podręcznika Licencyjnego dla klubów Betclie 2. ligi na sezon 2024/2025.

Resovia Rzeszów środek kontroli w postaci obowiązku zapłaty kwoty 7000 zł za naruszenie kryterium F.09 Podręcznika Licencyjnego dla klubów Betclie 2. ligi na sezon 2024/2025.

Skra Częstochowa środek kontroli w postaci pozbawienia jednego punktu w rozgrywkach w sezonie 2024/2025 w związku z niespełnieniem kryterium F.09 oraz zawiesić klubowi licencję na rozgrywki w sezonie 2024/2025 do czasu uregulowania zobowiązań powstałych w ramach przedmiotowego kryterium.

Wisła trenuje

Piłkarze z Puław mają za sobą pierwsze dni okresu przygotowawczego.

gramy mecz kontrolny - mówi Maciej Tokarczyk, szkoleniowiec Wisły.

Zagrają u siebie

W sobotę o godz. 12 pierwszy mecz kontrolny.

Wisła podejmie broniącą się przed spadkiem z III ligi Świdniczanę Świdnik.

mp

Grał w Wiśle. Ma nowy klub

Przez ostatnie pół roku występował w Wiśle Puławie.

Marcel Zylla znalazł sobie nowy klub. 24-latek został zawodnikiem Chojniczanki Chojnice. Umowa będzie obowiązy-

wać do 30 czerwca 2026 roku. Pomocnik urodzony w Monachium w rundzie jesiennej Betclie II ligi wystąpił w 18 spotkaniach (1415 minut) i strzelił pięć bramek w barwach Wisły Puławy.

mp



Marcel Zylla zamienił Wisłę na Chojniczankę

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Górnik ma zaległości wobec zawodników. Zarząd: „Informacja o strajku piłkarzy jest nieprawdziwa”

Działacze piłkarskiego pierwszoligowca z Łęcznej przyznali, że klub ma problemy finansowe. To odpowiedź na medialne doniesienia dotyczące zaległości płacowych wobec piłkarzy. „Opóźnienie co do wynagrodzeń zawodników i sztabu szkoleniowego jest dwumiesięczne” - wskazują przedstawiciele Górnika.

- W piątek wybiję już czwarty miesiąc zaległości (piłkarze mają płacone do dziesiątego każdego miesiąca) - czytamy w artykule Tomasza Włodarczyka z portalu Meczyki.pl. „Do piątku ma być spłacona część zaległości - dwie pensje plus premie” - dodał dziennikarz. To informacje dotyczące sytuacji w Górniku Łęczna, rywalizującym w Betclie 1. Lidze, czyli na drugim poziomie rozgrywkowym w Polsce.

Tomasz Włodarczyk
dziennikarz Meczyki.pl

Jeśli do poniedziałku na koncie nie pojawią się obiecane pieniądze, można spodziewać się hurtowych wezwań do zapłaty. Mówi się o strajku

Zarząd Górnika
Na 10 stycznia opóźnienie co do wynagrodzeń zawodników i sztabu szkoleniowego jest dwumiesięczne

- Jeśli do poniedziałku na koncie nie pojawią się obiecane pieniądze, można spodziewać się hurtowych wezwań do zapłaty. Mówi się o strajku - napisał Tomasz Włodarczyk.

W odpowiedzi przedstawiciele klubu opublikowali w piątek oświadczenie. We wstępie autorzy (komunikat został podpisany „Zarząd Górnika Łęczna S.A.”) podają, że poważne kłopoty finansowe klubu zaczęły się po spadku Górnika z ekstraklasy po sezonie 2016/2017.

- Po tym sezonie groziło nam realne widmo upadłości” - przekonują autorzy pisma i dodają, że ówczesne długi klubu przekraczały 7 mln zł, ale „w ciągu kolejnych sezonów zadłużenie klubu zostało zredukowane do poziomu ok. 2,5 - 3 mln złotych.

Jak dowiadujemy się z oświadczenia, klubowi nie udało się całkowicie zredukować zadłużenia.

- Niestety starannie zaplanowany proces zarządzania długiem, został w znacznym stopniu spowolniony, a nawet

przerwany, koncepcją budowy I zespołu przed sezonem 2023/24. Zespół ten miał wówczas włączyć się w realną walkę o awans do Ekstraklasy, co zresztą miało miejsce, jednak ostatecznie nie zakończyło się sukcesem. Skutki tej sytuacji mają odzwierciedlenie w bieżącym funkcjonowaniu klubu - napisano.

„Proces odbudowy finansów” został wznowiony, w tym sezonie o 30 proc. zmniejszyły się koszty funkcjonowania pierwszego zespołu Górnika.

- Aktualnie Klub nie ma żadnych zaległości dotyczących należności publiczno-prawnych (VAT, PIT, CIT, ZUS), a także innych zobowiązań licencyjnych - podkreślono.

Jednocześnie przyznano, że klub zalega z wypłatami.

- Od samego początku sezonu 2024/2025, zawodnicy, sztab szkoleniowy, medyczny, a także inni pracownicy Klubu są na bieżąco informowani o aktualnej sytuacji. W przypadku jakichkolwiek opóźnień lub zmian w terminach doty-

czących regulowania należności, zarówno zawodnicy, jak i sztab, byli i są informowani z dużym wyprzedzeniem czasowym. Informacja o rzekomym strajku piłkarzy bądź jakichkolwiek innych pracowników klubu jest nieprawdziwa. Wręcz przeciwnie, atmosfera w Klubie jest bardzo dobra - czytamy w oświadczeniu.

- Na dzień 10 stycznia 2025 r. opóźnienie co do wynagrodzeń zawodników i sztabu szkoleniowego jest dwumiesięczne. Natomiast warto zaznaczyć, że nie ma żadnych zaległości w stosunku do pozostałych pracowników Klubu (z wyjątkiem Zarządu), a także należności publiczno-prawnych - dodano.

Klub czeka na nową umowę z głównym sponsorem - LW Bogdanka S.A. Odpowiednie dokumenty, według zapewnień zarządu Górnika, mają zostać podpisane na początku lutego.

Dominik Smagała

Wrócili do pracy

W minioną środę, 8 stycznia piłkarze Górnika wrócili do treningów po świątecznej przerwie. Zawodnicy zielono-czarnych przygotowują się do walki o utrzymanie miejsca w czołówce Betclie 1. Ligi.

Pierwszy trening został przeprowadzony w Milejowie. Do dyspozycji trenera Pavola Stano było 27 zawodników, absencje dotyczyły trzech kontuzjowanych lub chorych graczy, m.in. Pawła Żyry i Marko Roginicia. Zespół nie jedzie na żaden obóz przygotowawczy. W planach jest pięć sparingów. Górnik zmierzy się w nich z Avią Świdnik, Legią Warszawa, Stalą Rzeszów, słowackim FC ViOn Zlaté Moravce i Zagłębiem Sosnowiec. Na razie przeprowadzono jeden ruch kadrowy - Hubert Turski opuścił zielono-czarnych i wrócił do Pogoni Szczecin, z której był wypożyczony do łęczyńskiego klubu. Na czas przygotowań do drużyny dołączono kilku młodych graczy z Akademii Górnika Łęczna.

dsm

WSP

Motor wzmacnia się przed wiosną. Ma dwóch nowych piłkarzy

Motor Lublin wyjechał na zgrupowanie do tureckiego Belek, a kadra zespołu została wzmocniona dwoma zawodnikami. Trener Mateusz Stolarski ma do dyspozycji nowego obrońcę i bramkarza.



Z lewej Bright Ede, z prawej Gasper Tratnik

Jeszcze przed wyjazdem piłkarzy Motoru do Turcji klub ogłosił, że do zespołu dołączy Bright Ede. Ten 17-letni środkowy obrońca trafił do Lublina z Zagłębia Lubin, czyli rywała z ekstraklasy. Pomimo zagranicznego brzmiącego nazwiska jest to Polak, urodzony w Warszawie. Ponadto ma już za sobą występ w reprezentacji Polski U18, w której barwach zagrał w meczu z Belgią. Kontrakt z młodym za-

wodnikiem został podpisany do czerwca 2026 roku.
- Bright to utalentowany zawodnik, którego chciały w tym okienku pozyskać też inne kluby. Cieszę się, że trafia właśnie do nas. Jego transfer wpisuje się w naszą filozofię stawiania na młodych polskich zawodników i tworzenia im optymalnych warunków do rozwoju - mówił dy-

rektor sportowy Paweł Golański. Młody środkowy obrońca to niejedyny wzmocnienie żółto-biało-niebieskich. Już po wyjeździe do Belek klub pozyskał też nowego bramkarza. Po kontuzji Ivana Brkicia trener Stolarski miał do dyspozycji jedynie Kacpra Rosę, a więc i ta pozycja wymagała wzmocnienia w zimie. Nowym golkipere Motoru

został więc Gasper Tratnik. Słoweńiec dołączył do klubu w ramach transferu definitywnego z ND Primoje, czyli ze słoweńskiej ekstraklasy. 25-latek mierzy 191 centymetrów wzrostu, a w trakcie kariery reprezentował jeszcze barwy młodzieżowych zespołów Interblocku i ND Ilirija, a w seniorskiej piłce grał jeszcze dla NK Dob i NK Domzale. W ND Primoje spędził ostatnie pół roku. Według medialnych doniesień Motor musiał zapłacić za Tratnika 70 tysięcy euro, czyli 300 tysięcy złotych. Kontrakt ze Słoweńcem został podpisany również do czerwca 2026 roku.
Nowy bramkarz Motoru w tym sezonie zaliczył 18 meczów, w których stracił 28 bramek, ale zachował też sześć czystych kont. Lublinianie ściągają więc zawodnika ogranego, będącego nume-

rem jeden w dotychczasowych barwach. To z pewnością pozwoli mu szybko dołączyć do rywalizacji z Kacprem Rosą o miejsce w składzie. Zresztą Słoweńiec jest już z zespołem na zgrupowaniu.
- Gasper został wyselekcjonowany z grona wielu bramkarzy i wpisuje się w parametry, jakimi się kierowaliśmy. W naszym modelu gry chcemy grać w piłkę od tyłu, więc poszukiwaliśmy bramkarza dobrze grającego nogami. Liczymy, że Gasper podniesie rywalizację w bramce - dodawał Golański.
W minionym tygodniu w lubelskim klubie przyszedł także czas na pożegnania z zawodnikami. Kacper Śpiewak, Rafał Król i Krzysztof Kubica - oto gracze, którzy pożegnali się z Motorem w ostatnich dniach. Pierwszy z wymienionych trafił do pierw-

szoligowej Polonii Warszawa, drugi do Stali Kraśnik w IV lidze, natomiast w przypadku trzeciego skrócono wypożyczenie z włoskiego Benevento Calcio. Młodszy, perspektywiczny piłkarz z kadry Motoru udają się natomiast na wypożyczenie, by ogrywać się w innych klubach. Na taki transfer czasowy do Znicza Pruszków zdecydował się obrońca Patryk Romanowski. Niedługo podobny los ma spotkać bramkarza Igora Bartnika, który nie poleciał z drużyną do Turcji.
Na zgrupowaniu w Belek żółto-biało-niebieskich rozegrają sparingi z MTK Budapeszt, z Szegedem oraz Dinamem Batumi. Rywalizację w ekstraklasie wznowią 1 lutego meczem z Lechią Gdańsk na Arenie Lublin.

Kacper Ciuksza

Sensacyjne zwolnienie trenera. To z nim klub osiągał największe sukcesy

Na dzień przed meczem 13. kolejki trwającego sezonu Polski Cukier AZS UMCS Lublin ogłosił zakończenie współpracy z trenerem Krzysztofem Szewczykiem. To szokująca informacja dla wszystkich fanów biało-zielonych.



Na zdjęciu Krzysztof Szewczyk

Złoty i srebrny medal mistrzostw Polski, zwycięstwo w krajowym Pucharze, dwa Superpuchary - to dorobek

Krzysztofa Szewczyka jako szkoleniowca akademickich. W lubelskim klubie pracował najpierw w latach 2014-2017, by powrócić w roku 2019. To on poprowadził zespół do największych koszy-

karskich sukcesów w historii AZS UMCS, a oprócz wspomnianych triumfów na lokalnym „podwórku”, wprowadził klub do faz grupowych europejskich pucharów i występował z akademickimi w prestiżowej Eurolidze oraz rozgrywkach EuroCup Women, gdzie dwukrotnie docierał do 1/8 finału. Teraz, niedługo przed swoimi 47. urodzinami utytułowany trener rozwiązał kontrakt z AZS UMCS za porozumieniem stron i pożegnał się z zespołem, który zajmuje pozycję wicelidera tabeli Orlen Basket Ligi Kobiet.

Warto przy tym podkreślić, że drużyna nie przechodzi aktualnie żadnego kryzysu sportowego i z ostatnich sześciu ligowych spotkań wygrała cztery.
- W imieniu Zarządu Klubu AZS UMCS Lublin, całej społeczności akademickiej, zawodników oraz kibiców pragniemy przekazać Trenerowi serdeczne podziękowania za wkład w rozwój drużyny oraz promocję koszykówki w regionie. Profesjonalizm Pana Krzysztofa Szewczyka, jego pasja oraz nieustająca chęć doskonalenia były inspiracją dla wszyst-

kich, którzy mieli przyjemność z nim współpracować - czytamy w oświadczeniu klubu.
Według nieoficjalnych informacji nowym opiekunem koszykarek AZS UMCS będzie Karol Kowalewski, który obecnie pracuje w reprezentacji Polski, a także KGHM BC Polkowice, z którym zdobył mistrzostwa kraju w 2022 i 2024 roku.
W niedzielnym meczu akademickich w Poznaniu lubelską drużynę poprowadził Marek Lebiedziński, który od lata 2020 roku pełnił funkcję asystenta Szewczy-

ka. Pod jego wodzą biało-zielone musiały uznać wyższość rywali.

**Enea AZS Politechnika
Poznań – Polski Cukier
AZS UMCS Lublin**
80:71
(19:16, 15:13, 19:24, 27:18)
AZS UMCS: Szymkiewicz 23, Johnson 14, Stanačev 14, Miškinienė 8, Zempare 5, Ullmann 5, Kulińska 2, Trzeciak, Adamczuk
Karol Kurzępa

Udany powrót piłkarek ręcznych do własnej hali

Zdecydowany faworyt nie zawiódł oczekiwań. W swoim pierwszym domowym meczu w 2025 roku MKS FunFloor Lublin zasłużył na pokonanie rywala z Kalisza. Dla biało-zielonych była to dziewiąta wygrana w obecnym sezonie.

przyjezdnych. Przed zejściem na przerwę ekipa z Kalisza zniwelowała nieco straty, doprowadzając do wyniku 21:14.
Po zmianie stron spotkanie było bardziej wyrównane. Mimo tego MKS był lepszy i zasłużył na zwycięstwo pod wodzą trenera Pawła Tetelewskiego, który niespełna miesiąc temu objął drużynę biało-zielonych. Nawet pomimo faktu, że przewaga miejscowych w pewnym momencie stopniała do pięciu goli i brązowe medalistki poprzedniego sezonu miały problemy ze skutecznością w ataku. Z kolei w ofensywie gości dobrze radził sobie duet Digidem Hosgor-Tatjana Trbovic. Faworytki przerwały impas w końcówce drugiej odsłony i powróciły do dwucyfrowej przewagi, dzięki czemu cieszyły się z kibicami z udanego powrotu do hali Globus.

W następny weekend lublinianki zagrają w Piotrkowie Trybunalskim z tamtejszą Piotrcovią. Początek konfrontacji z tym przeciwnikiem zaplanowano 18 stycznia o godzinie 18. Cztery dni później 22-krotna mistrzyni Polski zmierza się przed własną publicznością z zespołem KPR Gminy Kobierzycy.

**MKS FunFloor Lublin -
Energia Szczypiorno Kalisz**
37:27 (21:14)

Lublin: Wdowiak, Mamić, Gawlik – Rosiak 7, M. Więckowska 5, Planeta 5, Balsam 4, Posavec 4, Andruszak 3, Pietras 3, Szynkaruk 2, Tomczyk 2, Pastuszka 1, Nieuwenweg 1, D. Więckowska, Matuszczyk

Karol Kurzępa

Siatkarze powstrzymani w Rzeszowie

Bogdanka LUK Lublin przegrała szósty mecz w obecnym sezonie PlusLigi. W 20. kolejce rozgrywek żółto-czarni ulegli na wyjeździe Assecu Resovii Rzeszów. Dla podopiecznych Massimo Bottiego była to pierwsza porażka od 14 grudnia.

W pierwszym secie lublinianie dość szybko objęli prowadzenie i nie oddali go już do samego końca, triumfując różnicą czterech punktów. Druga partia była znacznie bardziej wyrównana. Gdy Bogdanka LUK wygrywała już 19:17, wydawało się, że jest na dobrej drodze, by podwyższyć wynik spotkania. Wtedy jednak przebudzili się gospodarze, którzy doprowadzili do remisu za

sprawą bardzo dobrych ataków i błędów rywali. Trzecia odsłona padła łupem przyjezdnych, o czym przesądziły dwa nieudane serwisy zawodników Resovii w końcówce. Następny set był najbardziej jednostronny ze wszystkich w meczu i zdecydowanie należał do miejscowych, którzy szybko zbudowali solidną zaliczkę, a z biegiem gry ją sukcesywnie powiększali.
Ostatecznie o wyniku musiał przesądzić tie-break. W nim górą byli biało-czerwoni. Nie przyszło im to jednak łatwo, bowiem Bogdanka LUK pokazała charakter i choć przegrywała już 6:12, to była w stanie doprowadzić do wyniku 13:13. Jednak przy remisie Marcin Komenda popełnił prosty błąd podczas zagrywki, a chwilę później asem serwisowym popisał się Stephen Boyer.
Już w najbliższą środę Wilfredo Leon i spółka zagrają

kolejny w tym sezonie mecz w europejskich pucharach. Tym razem lublinianie zmierzają się na wyjeździe z hiszpańskim Club Voleibol Melilla w ćwierćfinale CEV Challenge Cup. Początek tej konfrontacji zaplanowano 15 stycznia o godzinie 18.30. Cztery dni później żółto-czarni wystąpią w Suwałkach.

**Assecu Resovia Rzeszów -
Bogdanka LUK Lublin**
3:2
(21:25, 25:22, 23:25, 25:15, 15:13)

Lublin: Sasak 19, Komenda 1, Grozdanow 9, McCarthy 9, Leon 24, Tuinstra 8, Hoss (libero) oraz Wachnik 2, Nowakowski, Malinowski, Słotarski, Czyrek

Karol Kurzępa

Lewart szlifuje formę. Odejdzie ważny gracz?

Lubartowianie rozpoczęli przygotowania do drugiej części sezonu.

W pierwszym tygodniu ćwiczyli trzy razy. - Rozpoczęliśmy od testów motorycznych, które przeprowadziliśmy w hali. W czwartek oraz piątek ćwiczyliśmy na boisku, gdzie wdrażaliśmy zasady gry w ataku oraz w obronie - mówi Wojciech Stefański, który został nowym szkoleniowcem Lewartu, obejmując schedę po Radosławie Muszyńskim.

Bez Tomka?

Wielce prawdopodobne, że wiosną w zespole z Lubartowa nie zagra Tomasz Tymosiak.

31-letni pomocnik ma przenieść się do Świdniczanki Świdnik, czyli zespołu, z którym nasi będą rywalizować o utrzymanie.

Tymosiak związał się z Lewartem w trakcie rundy. Rozegrał cztery spotkania, za każdym razem znajdując miejsce w podstawowym składzie.

Karierę piłkarską rozpoczynał w Górniku Łęczna, w barwach



Wielce prawdopodobne, że wiosną w zespole z Lubartowa nie zagra Tomasz Tymosiak. 31-letni pomocnik ma przenieść się do Świdniczanki Świdnik, czyli zespołu, z którym nasi będą rywalizować o utrzymanie

którego w sezonie 2011/2012 debiutował w I lidze. Następnie był on kilkakrotnie wypożyczany do Orłat Radzyń Podlaski. W 2015 roku definitywnie opuścił on Górnika, dołączając do Motoru Lublin, w barwach którego wystąpił w 61 meczach III ligi.

W 2018 roku Tomasz powrócił do wówczas II-ligowego Górnika Łęczna. Reprezentując swój macierzysty klub, święcił dwa awanse: do I ligi oraz do Ekstraklasy,

w której zadebiutował w sezonie 2021/2022. Po rundzie jesiennej, w której zanotował siedem występów w najwyższej klasie rozgrywkowej, przeniósł się on do wówczas I-ligowego Stomilu Olsztyn. Broniąc barw olsztyńskiego klubu w meczu I ligi z Resovią doznał bardzo poważnej kontuzji twarzy. Złamał kość jarzmową, zatokową oraz górę i dół oczodołu. Uraz ten wykluczył go z gry do końca tamtego sezonu.

Po zaleceniu kontuzji Tomasz wrócił w rodzinne strony i 2023 roku dołączył do III-ligowej Lublinianki. Po spadku klubu z Wieniawy do IV ligi dołączył on do II-ligowej Garbarni Kraków, której barw bronił także przez sezon. Następnie powrócił on na poziom III-ligowy i dołączył do Podhala Nowy Targ. W ubiegłym sezonie w ekipie Podhala uzbierał 30 występów w III, w których strzelił trzy bramki i zanotował cztery asysty.

Zaczynają u siebie

W tym tygodniu zespół będzie pracował codziennie. W sobotę ekipę czeka pierwszy mecz kontrolny.

Do Lubartowa przyjedzie Huragan Międzyrzec Podlaski. Spotkanie rozpocznie się o godz. 12. Z kolei za dwa tygodnie biało-niebiescy rozegrają dwa sparingi. Na wyjeździe zmierzą się z Ładą Biłgoraj, zaś w Lubartowie podejmą Lubliniankę Lublin.

mp

Stypendia Sportowe. Ruszył nabór wniosków



Departament Promocji, Sportu i Turystyki poinformował, iż ruszył nabór wniosków o przyznanie stypendiów sportowych województwa lubelskiego dla osób fizycznych w roku 2025 za wyniki sportowe osiągnięte w poprzednich 12 miesiącach.

Stypendium sportowe Województwa Lubelskiego można przyznać osobie fizycznej, która spełnia łącznie wymienione niżej warunki:

w roku poprzedzającym przyznanie stypendium osiągnęła jeden z wyników sportowych, tj.:

- zajęcie miejsca 1-8 w igrzyskach olimpijskich/igrzyskach paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-8 w igrzyskach głuchych w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-3 w światowych igrzyskach olimpiad specjalnych w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-3 w Mistrzostwach Świata seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-3 w Mistrzostwach Europy seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-3 w Mistrzostwach Polski seniorów,

młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich.

- w chwili osiągnięcia wyniku sportowego nie ukończyła 27 roku życia;

- uprawia sport i konkurencję objętą programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zobowiąże się pisemnie do realizacji przedłożonego programu przygotowań oraz do udziału w zawodach głównych roku w okresie pobierania stypendium;

- zamieszkuje na terenie województwa lubelskiego;

- na dzień składania wniosku reprezentuje województwo lubelskie.

- Niezmiennie podkreślam, że obok edukacji i zdrowia sport jest dla nas najważniejszy. Doceniamy każdego sportowca, który reprezentuje województwo lubelskie na arenach krajowych i międzynarodowych. Nie ma znaczenia, czy osoba jest pełnosprawna, czy niepełnosprawna. Sport to ciężka sprawa i wysiłek. Za osiągnięte wyniki sportowe w 2023 roku przyznaliśmy blisko milion złotych - podkreślał marszałek Jarosław Stawiarski.

Termin składania wniosków upływa 31 stycznia. Podmiotami uprawnionymi do występowania z wnioskami o przyznanie stypendiów są: kandydat do stypendium, a w przypadku osoby niepełnoletniej rodzic lub jego prawny opiekun, klub sportowy, którego kandydat jest członkiem lub związek sportowy, właściwy dla danego sportu.

mp
PUL

Opolanin już trenuje. Zaroiko się od nowych

Zespół z Opola Lubelskiego wrócił do zajęć.

W minionym tygodniu podopieczni Kamila Miazgi odbyli trzy jednostki treningowe. - Za nami zajęcia wprowadzające o średniej intensywności. Pierwszy tydzień zakończyliśmy grą wewnętrzną - mówi.

W ekipie Opolanina pojawiła się spora ilość zawodników testowanych. - Patrzymy, przyglądamy się. Jeszcze za wcześnie na personalia. Naszym celem jest poszerzenie kadry, ale również



Gracze Opolanina wrócili do treningów

wzmocnienie zespołu - dodaje.

W porównaniu z rundą jesienną wśród ćwiczących nie było kilku graczy. - Dwóch zawodników choruje. Pozostali mieli wyjazdy służbowe, jak

również zajęcia na uczelniach - wylicza Miazga.

- Atmosfera bardzo pozytywna. Chłopcy są wypoczęci po pięciu tygodniach przerwy, zmotywowani do ciężkiej pracy, co było widać

na pierwszych zajęciach. Pierwsze niecałe trzy tygodnie to przede wszystkim testowanie i zgrywanie nowych zawodników oraz wprowadzanie zespołu do cięższej pracy - mówi szkoleniowiec.

Z Avią II u siebie

W tym tygodniu zespół będzie trenował trzy razy. Na koniec opolanie zagrają mecz kontrolny. Rywalem będzie Avia II Świdnik. Spotkanie zostało zaplanowane na sobotę na godz. 14.

mp

„Kendi” w Powiślaku

Patryk Kędra wraca do Powiślaka Końskowola, gdzie będzie pełnił trzy funkcje: zawodnika pierwszego zespołu, asystenta w drużynach seniorskich oraz trenera trampkarzy młodszych.

„Kendi” po raz pierwszy trafił do Końskowoli w sezonie 2017/18. Wówczas jako zawodnik zdobył wraz z drużyną Puchar Polski na szczeblu LZPN. W kolejnych latach reprezentował barwy IV-ligowej Energii Kozienice, Prochu Pionki, a także Granatu Skarżysko-Kamienna. We wszystkich wymienionych klubach był podstawowym środkowym obrońcą,

rozzgrywając łącznie 4796 minut.

W zimie 2021 roku Patryk ponownie założył żółto-niebieski trykot. W tym okresie był także asystentem trenera Radosława Muszyńskiego oraz szkoleniowcem zespołu rezerw. To pod jego wodzą Powiślak II Końskowola awansował do Klasy A.

Po opuszczeniu Powiślaka miał piłkarski epizod poza granicami Polski. Po powrocie zasilł szeregi czwartoligowej Stali Poniatoła. Z kolei przez ostatnie półtora sezonu występował w Cisach Nałęczów, gdzie był nie tylko zawodnikiem, ale również trenerem młodzieży.

Kędra jest absolwentem Wyższej Szkoły Edukacji w Sporcie



Patryk Kędra wraca do Powiślaka Końskowola, gdzie będzie pełnił trzy funkcje: zawodnika pierwszego zespołu, asystenta w drużynach seniorskich oraz trenera trampkarzy młodszych

w Warszawie, gdzie ukończył specjalizację trenera przygotowania motorycznego. Studiował również pedagogikę na Akademii Huma-

nistyczno-Ekonomiczna w Łodzi. Aktualnie jest także trenerem personalnym.

mp

ART-MAG Kameralna i Sushi Garden z remisem

Rozpoczęła się druga połowa Puławskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej. W szóstej kolejce doszło do starcia na szczycie. Skończyło się remisem.

W pierwszym spotkaniu pomiędzy Podnośnikami 24 a Fame Media zwyciężyła pierwsza ekipa 3:2. Powiślak Końskowola wygrał 7:4 z OldBoy Puławy, co oznaczało pierwsze punkty w tym sezonie.

Dość niespodziewanie porażki doznała drużyna z Dębina, przegrywając 1:6 z Cisowianką Drzewce. Ostatnie spotkanie rozegrało się między liderem Art-Mag Kameralna a wiceliderem Sushi Garden. Druga z wymienionych drużyn była bliżej triumfu, ale w ostatnich sekundach bramkę dla Art-Magu zdobył Adrian Dudkowski, dla którego był to 10. gol w sezonie. „Dudi” umocnił się na pozycji lidera najsukuteczniejszych w Puławskiej Lidze Halowej Piłki Nożnej.



Art-Mag Kameralna utrzymał prowadzenie w tabeli. W ostatnim spotkaniu ekipa zremisowała z Sushi Garden 2:2



Podnośniki 24 wygrały z Fame Media 3:2

Do końca zmagania pozostały cztery kolejki. Następną odbędzie się 19 stycznia o godz. 17 w starej hali w Puławach.



Swoje pierwsze 3 punkty zdobyła drużyna Powiślak Końskowola, która pokonała OldBoy Puławy 7:4



Zaskoczeniem 6. kolejki była wygrana Cisowianka Drzewce nad Dębiniem 6:1

WYNIKI 6. KOLEJKI
Podnośniki 24 - Fame Media 3:2
OldBoy Puławy - Powiślak Końskowola 4:7

KI

10 - Adrian Dudkowski - Art-Mag Kameralna
7 - Kamil Szczęśniak - Dęblin/Wiktor Baran - Cisowianka Drzewce/
Kacper Szczypa - Sushi Garden
6 - Pavlo Semeniuk - Sushi Garden/Mateusz Murat - Art-Mag Kameralna

Drużyna	Pkt.	Bramki	Bilans
1. Art-MAG Kameralna	16	34:11	+ 23
2. Sushi Garden	14	27:7	+ 20
3. Dęblin	13	15:12	+ 3
4. Cisowianka Drzewce	10	22:19	+ 3
5. Podnośniki 24	10	14:15	- 1
6. Fame Media	3	10:23	- 13
7. Powiślak Końskowola	3	19:32	- 13
8. Oldboy Puławy	0	8:29	- 21

Cisowianka Drzewce - Dęblin 6:1
Art-Mag Kameralna - Sushi Garden 2:2

TERMINARZ 7. KOLEJKI (19 stycznia)
17:00 - OldBoy Puławy - Cisowianka Drzewce
17:30 - Art-Mag Kameralna - Dęblin
18:00 - Sushi Garden - Podnośniki 24
18:30 - Powiślak Końskowola - Fame Media

Dominik Kęsik

Podnosili ciężary i bili rekordy



W 3. edycji zawodów „Bitwa o Wschód” wystartowało wielu zawodników z woj. lubelskiego, ale i z dalszych miejscowości

Za nami 3. edycja „Bitwy o Wschód”, w ramach którego mierzyli się najlepsi zawodnicy.

Zmagania odbyły się w nowej hali widowiskowo-sportowej na ul. Lubelskiej w Puławach. Podczas zawodów zmierzyło się wiele osób z naszego województwa. Siłacze zostali podzieleni na kilka kategorii wiekowych według płci. Po przywitaniu wszystkich przez organizatorów zwarci i gotowi zawodnicy ruszyli do boju.

Nad wszystkim czuwały osoby



Za kulisami uczestnicy ćwiczyli przed głównym startem

asystujące oraz sędziowie, którzy sprawdzali każdy szczegół. Podniesienie sztangi z dodatkowymi kilogramami wymagało sporo siły. Zwyciężył ten (w danej kategorii), kto zaliczył wszystkie próby. Po kilku godzinach rywalizacji najlepsi uczestnicy otrzymywali medale oraz puchary.

Dominik Kęsik

Piłkarskie zmagania młodych talentów



Podczas dwóch dni turnieju wystąpiło ponad 38 drużyn z woj. lubelskiego i woj. mazowieckiego

400 zawodników z różnych miejscowości wzięło udział w Turnieju Marzeń 2024, który odbył się w nowej hali w Puławach.

W wydarzeniu, które trwało dwa dni, uczestniczyły dzieci urodzone w 2014, 2016, 2017 i 2018 roku. Turniej stał się nie tylko okazją do sportowej rywalizacji, ale także do integracji dzieci. Tak naprawdę nie było przegranych. Nie była prowadzona klasyfikacja koń-

ca. Liczyła się dobra zabawa z piłką przy nodze.
- Atmosfera na turnieju była wprost niepowtarzalna. Od głośnego doping kibiców, przez radość ze strzelonych bramek, po serdeczne uśmiechy na twarzach dzieci. To wydarzenie pokazało, że sport łączy ludzi w każdym wieku i daje możliwość przeżycia pięknych chwil zarówno na boisku, jak i poza nim - tłumaczył Bartosz Kleszczyński, prezes Akademii Piłkarskiej „Drużyna Marzeń”.

Dominik Kęsik

Drudzi Mar

Akademia Piłkarska Drużyna Marzeń
Akademia KS Powiślak Końskowola
ENEA KS Energia Kozienice
MOSiR Lubartów
Tarasola Cisy Nałęczów
UKS ORLIK Dęblin
UKS Laskowia Baranów
KS Północ Lublin
KS Amator Leopoldów-Rososz
Protor Dziki Skarżysko-Kamienna
Akademia Futbolisty Głusk Dominów/Mętów/Prawiedniki
UKS Mazurki Gończyce
LKS Grom Firlej
Champion Pionki
Akademia Górnik Łęczna
MKS Opolanin Opole Lubelskie
Stal Poniatowa
KS WISŁA Józefów
LKS Kamionka
KKS Garbarnia Kurów
Lublinianka Lublin

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

W ubiegłym roku potwierdzonych zostało u nas kilkanaście przypadków

Zapomniana choroba atakuje powiat. Krzтусiec w natarciu

Najgorzej było w sierpniu, teraz jest trochę lepiej. Na krztusiec najbardziej narażone są maluszki.

Krztusiec, inaczej koklusz lub studniowy kaszel, jest ostrą zakaźną chorobą układu oddechowego wywołaną przez bakterie, tzw. pałeczki krztusca. Choroba zapomniana już u nas. Swoje śmiertelne żniwo zbierała w latach 50. i 60. ubiegłego stulecia.

Kilkanaście zachorowań potwierdzonych

W latach 2021 - 2023 w naszym powiecie nie stwierdzono żadnego przypadku tej zapomnianej już choroby. Ale w ubiegłym roku dała o sobie znać.

Jak się okazuje, natarcia krztusca w Polsce i w wielu innych krajach występują cyklicznie, średnio co 3 - 5 lat. I według badań retrospektywnych ten właśnie cykliczny wzrost zachorowań mógł przypaść na rok 2024.

W 2024 roku Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Opolu Lubelskim odnotował szesnaście przypadków zachorowań na krztusiec, zgłosili je lekarze z naszego powiatu. A musimy pamiętać, że zachorowań mogło być znacznie więcej. Bo nie wszystkie zostały rozpoznane i zgłoszo-

ne. Według danych Ministerstwa Zdrowia w Polsce od 1 stycznia do 30 listopada 2023 r. były 792 zachorowania, natomiast od 1 stycznia do 30 listopada 2024 r. odnotowano już 28 490 przypadków.

ne. Wszystko dlatego, że aby w stu procentach przekonać się, że chorujemy właśnie na krztusiec, musimy wykonać dodatkowe płatne badania. Ich koszt to około 100 zł.

Obecnie tendencja, jeśli chodzi o ilość zachorowań na krztusiec w powiecie opolskim, jest spadkowa.

- Najwięcej zachorowań przypadło na sierpień (2024 r. - dop.red.) - mówi Helena Sawicka, kierownik Sekcji Nadzoru Przeciwepidemicznego PSSE w Opolu Lubelskim.

Natomiast w skali kraju najwięcej zachorowań było w październiku - niecałe sześć tysięcy przypadków. W listopadzie już mniej niż pięć tysięcy Polaków zachorowało na krztusiec, pod koniec roku tendencja była spadkowa.

Zarażanie przez kichanie

Kokluszem zarazić się możemy głównie drogą kropelkową, m.in. w czasie kaszlu, kichania, a nawet mówienia. A przy bezpośrednim kontakcie z osobą chorą ryzyko wzrasta aż do 80 procent. Najszybciej chory zaraża w ciągu dwóch pierwszych tygodni, ale zakaźność krztusca utrzymać się może

nawet ponad miesiąc. A chorować można nawet kilka razy w życiu.

- Po dostaniu się do organizmu bakterie wnikają do tkanek, gdzie namnażają się, produkując toksynę krztuscową, która uszkadza nabłonek oddechowy - wyjaśnia Helena Sawicka.

W pierwszych tygodniach krztusiec do złudzenia przypomina zwykłe przeziębienie - jest suchy kaszel, katar, stany podgorączkowe, zapalenie gardła. Typowe objawy pojawiają się później. A są to przedłużające się napady uciążliwego i długotrwałego kaszlu, który często kończy się głośnym wdechem, tzw. pianiem, wymiotami lub nawet bezdechem. Z kaszlem takim, choć o różnej sile, chorzy muszą radzić sobie przez kilka tygodni. A na dodatek mogą wystąpić powikłania.

To, jak przechodzimy koklusz, zależy przede wszystkim od naszego wieku i stanu odporności. Typowe, a zarazem najbardziej niebezpieczne objawy krztusca obserwujemy u najmniej odpornych niemowląt i małych dzieci. Dużo łagodniej chorobę przechodzi młodzież i ludzie dorośli.

Najbardziej narażone są noworodki i niemowlęta, u których wystąpić może m.in. zapalenie płuc, bezdech, drgawki, encefalopatia (krztuscowe uszkodzenie mózgu prowadzące do trwałego kalectwa).

Ale i dorośli nie mogą czuć się bezpiecznie, bo u nich po przechorowaniu krztusca pojawiać się mogą problemy z oddychaniem, infekcje płucne, złamania żeber, a istnieje też ryzyko wystąpienia napadów padaczkowych. Wszystkie te komplikacje są szczególnie niebezpieczne dla osób starszych i tych, które mają osłabiony układ odpornościowy.

Coraz częściej unikamy szczepień

Na powrót krztusca wpływ ma wiele czynników, ale najważniejszy z nich dotyczy szczepień - mniej osób się szczepi, a w ostatnich latach spada akceptacja do szczepień. Z kolei osoby, u których w dzieciństwie wszystkie podstawowe szczepienia zostały zrealizowane i otrzymały też dawkę przypominającą, po latach i tak tracą odporność na koklusz.

- Warto zaznaczyć, że ostatnia dawka szczepienia przeciwko krztuscowi w ramach obowiązkowego kalendarza szczepień jest podawana w 14 roku życia. Potem kolejne dawki przypominające szczepio-

nek ze składnikiem krztusca to są już szczepienia zalecane, czyli odpłatne, a więc mniej popularne - wyjaśnia Sanepid.

Co zrobić, żeby jednak nie zachorować?

Jak nieustannie przekonują lekarze, jedynym środkiem profilaktycznym przeciw krztuscowi są szczepienia ochronne. A w związku z tym, że choroba najgroźniejsza jest dla niemowląt, szczepienia przeciw krztuscowi są powszechnie stosowane u niemal wszystkich niemowlaków na całym świecie.

Aktualny program szczepień ochronnych przeciwko krztuscowi przewiduje trzy dawki szczepienia podstawowego podawane w pierwszym półroczu życia. Pierwsza od drugiego miesiąca życia, a dwie kolejne, przypominające, między 16 a 18 miesiącem życia oraz w szóstym roku życia. Szczepienia przypominające wskazane są także dla 14-latków. Dorośli powinni zaszczepić się średnio co 10 lat.

Od połowy października ub.r. bezpłatnie przeciw krztuscowi zaszczepić się mogą kobiety w ciąży, wystarczy, że pójdą do swojej przychodni. W ten sposób chroniona jest zarówno przyszła mama, jak i noworodek, który dzięki temu może uniknąć zachorowania i hospitalizacji w pierwszych miesiącach życia.

ATAK PO LATACH SPOKOJU

Najwięcej przypadków krztusca w Polsce było w 1960 roku, kiedy z tą chorobą zmagало się prawie 96 tys. Polaków. Po wprowadzeniu szczepień (w latach 60.) liczba chorych zaczęła spadać.

Krztusiec pojawia się cyklicznie. Najwyższa od 40 lat zachorowalność na koklusz odnotowana została w 2012 r. (4500 przypadków). W 2014 r. liczba ta spadła do 2102, by znów wzrosnąć w roku 2015 (4956) i w 2016 (6856). W 2017 r. choroba zaczęła odpuszczać (3034 przypadki) i kolejno 1548 i 1626 zachorowań w następnych dwóch latach. Kolejne lata powoli pozwalały nam zapomnieć o koklusz, w 2020 r. chorowały 753 osoby, w 2021 - 182, w 2022 r. - 371, a w 2023 - 922 zachorowania. Z większą siłą choroba wróciła dopiero w ubiegłym roku. Państwowy Zakład Higieny informuje, że w roku 2024 odnotowano aż 32 340 zachorowań.

Agnieszka Gołębiowska

Burmistrz pogratulował naszej mistrzyni

Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, spotkał się z Patrycją Bakalarz, złotą medalistką Otwartych Mistrzostw Normandii w Karate Kyokushin. Chciał osobiście pogratulować jej tego osiągnięcia.

W połowie grudnia Patrycja Bakalarz brała udział w Mistrzostwach Normandii w Ka-



Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, wręczył złotej medalistce z Francji Patrycji Bakalarz okolicznościowy list gratulacyjny

rate Kyokushin, które odbyły się we francuskim miasteczku Bayeux. Opolanka wywalczyła złoto w kategorii juniorki do 60 kg.

Sukces ten tym bardziej cieszę, że Patrycji przyszło rywalizować ze starszymi od siebie zawodniczkami.

- Był to mój pierwszy wyjazd do Francji i start w Mistrzostwach Normandii. Mimo że mam 13 lat, to startowałam z zawodniczkami w kategorii 16-17 lat. W walce finałowej, po dogrywce, wygrałam

z zawodniczką z Francji. Było ciężko, ale udało się - mówiła Wspólnocie tuż po zawodach Patrycja Bakalarz.

Jej wyjazd do Francji dofinansowała gmina Opole Lubelskie kwotą 1,8 tys. zł.

- Cieszę się, że jako samorząd mogliśmy wesprzeć finansowo udział Patrycji w tym wydarzeniu. To duży sukces i powód do radości, a tym samym wspianą drogowskaz dla młodzieży. Dowód, że ciężka praca połączona z pasją przynosi najlepsze resulta-

ty - podkreśla Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, który złotej medalistce wręczył okolicznościowy list gratulacyjny.

Sam też dostał podziękowania od taty Patrycji.

13-latką nie zwalnia tempa. Szykuje się do kwietniowych Mistrzostw Świata w Japonii. Ona sama ma nadzieję, że osiągnie nie gorszy wynik, jak we Francji.

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

CO TAM W GMINIE?

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



Jasełka Kazimierskie jednoczą mieszkańców już od 14 lat

To czas wspólnego świętowania i kolędowania.

W Kazimierzu już od 14 lat odbywa się świąteczne widowisko, w przygotowanie którego angażują się głównie mieszkańcy miasteczka. Jest to wydarzenie, które jednoczy lokalną społeczność, ale nie tylko, bo chętnie uczestniczą w nim też mieszkańcy innych zakątków gminy. Aktorami są... sami mieszkańcy, którym przewodniczy Ewa Wolna. I to właśnie pani Ewa - podobnie jak w poprzednich latach - była reżyserką, scenarzystką i kierownikiem artystycznym spektaklu.

- Mam taką grupę ludzi, którzy od początku występują i chętnie się zgłaszają, chociaż na próbach w tym roku nie było kompletu, nawet na próbie generalnej - mówi pani Ewa.

Próby do Kazimierskich Jasełek zaczynają się od razu po świętach, odbywają się codziennie, a ostatnia - generalna - jest w dniu spektaklu.



Kilkudziesięciu mieszkańców Kazimierza - dzieci, młodzież i dorośli - odegrało swoje role w ostatnich Jasełkach Kazimierskich

- Inspiracją i bazą jest dla mnie „Betlejem Polskie” Lucjana Rydla, ale moja wersja jest uwspółcześniona. Dochodzą też teksty Jacka Kaczmarskiego, Kai Siemińskiej, której już z nami nie ma - dodaje scenarzystka.

W Jasełkach Kazimierskich udział biorą całe rodziny, teraz już trzecie pokolenie, nie braku-

je zaangażowanych dzieciaków i młodzieży, ale chętnie pomagają i biorą w nich udział również dorośli, a nawet starsi mieszkańcy.

A przy okazji ujawniają się naprawdę duże talenty...

W tym roku Marta Zając oraz Hania Matysiak zaśpiewały kończącą Jasełkę „Kolędę dla nieobecnych”.

- Wydarzenie to od lat jednoczy mieszkańców Kazimierza Dolnego i okolic. Grono lokalnej społeczności przemienia się w aktorów, kostiumografów, scenarzystów. W misterium zaangażowane są całe rodziny, dzieci, młodzież, dorośli i starsi. Jasełka to wspólne przeżywanie, świętowanie i kolędowanie -

Kt

- Maria - Izabela Daniel-Lenart
- Józef - Stanisław Lenart
- Anioły:
 - Wojtek Bochra
 - Julia Stefanek
 - Iwona Kusz
 - Beata Polek
 - Bożena Zgierska
 - Anna Śniechowska-Janik
- Małe Anioły:
 - Zuzanna Lis
 - Zosia Sypuła
 - Hania Matysiak
 - Alicja Matysiak
 - Hania Paluch
 - Marcelina Kozak
 - Maja Rabińska
 - Zuzanna Rabińska
 - Antonina Nowakowska
 - Gaja Śniechowska-Janik
- Prologus/Chłop - Darian Mitukiewicz
- Chłopka - Renata Bucior
- Karczmarka - Hanna Lis
- Szlachcic - Paweł Szydłowski
- Herod - Marcin Pisula
- Diabły:
 - Zbigniew Rak
 - Jagoda Rak
- Śmierć - Aniela Rak
- Pasterze:
 - Tomek Małolepszy
 - Emilia Małecka
 - Beata Rosłonec
- Królowie:
 - Roman Wolny
 - Wincenty Świdorski
 - Artur Pomianowski
- Św. Franciszek - Maciej Włodarczyk
- Kachuny:
 - Bartosz Sak
 - Joanna Gwarek
 - Marek Różycki
- akompaniament - Jerzy Kuna
- nagłośnienie - Maciej Lis

przekazuje Urząd Miejski w Kazimierzu Dolnym.

Organizatorami wydarzenia są: Mieszkańcy Kazimierza Dolnego, Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki, Klasztor O.O. Franciszkanów.

Jasełka Kazimierskie odbywają się co roku, 6 stycznia o godz. 19 w klasztorze Franciszkanów OFM w Kazimierzu Dolnym.

Agnieszka Gołębiowska

Nowy Rok – nowy rozdział dla nowego muzeum

Już oficjalnie od 1 stycznia w powiecie puławskim mamy nową instytucję kulturalną. Muzeum Zamek w Janowcu nie jest już jednym z oddziałów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, a odrębną placówką muzealną.

Uroczyste przekazanie przyjętej w listopadzie 2024 r. uchwały Sejmiku Województwa Lubelskiego dotyczącej utworzenia w Janowcu nowej samorządowej instytucji kulturalnej odbyło się w czwartek, 2 stycznia. Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego tego dnia przekazał też akt powołania nowej dyrektor Muzeum, Marzenie Brzezickiej.

- Oficjalnie stajemy się samodzielną instytucją kultury - Muzeum Zamek w Janowcu (...). To nie tylko administracyjna zmiana, ale przede wszystkim wyraz uznania dla naszej pracy i wyjątkowego charakteru tego miejsca - mówi Marzena Brzezicka.

- Decyzja ta została podjęta w trosce o lepsze wykorzystanie możliwości obiektu, zarówno jako miejsca o ważnym znacze-



Nie obyło się bez symbolicznej wstęgi, którą nowa dyrektor przecinała razem z Jarosławem Stawiarskim, Marszałkiem Województwa Lubelskiego

niu dla regionalnej tożsamości, jak i przestrzeni edukacyjnej i muzealnej - dodaje.

W nowym statucie instytucji określone zostały najważniejsze cele, którymi pracownicy Zamku będą się kierować. Przede wszystkim zamierzają chronić zabytkową tkankę obiektu, ale będą też rozwijać ofertę muzealną, zamierzają też w dalszym ciągu prowadzić edukację historyczną i budować więzi ze społecznością lokalną.

- Historia Zamku w Janowcu jest historią ludzi, którzy

przez wieki związani byli z tym miejscem. To opowieść o Mikołaju Firleju, który w XVI wieku wznosił monumentalną twierdzę, aby stała się symbolem potęgi jego rodu. To historia Tarłów i Lubomirskich, którzy przez stulecia dbali o to miejsce, przekształcając je w perłę renesansowej architektury. Warto tu również wspomnieć o ostatnim prywatnym właścicielu Leonie Kozłowskim, który w roku 1975 przekazał zabytek w ręce skarbu państwa - przypomina nowa dy-

rektor, zapewniając jednocześnie, że ich praca będzie kontynuowana, a dziedzictwo pielęgnowane i przekazywane kolejnym pokoleniom.

2 stycznia był też okazją do podziękowań i podsumowania roku 2024.

Jak pokazuje liczba sprzedanych biletów, w minionym roku janowiecki zamek postanowiło odwiedzić ponad 60 tysięcy osób, ale na pewno kilka razy więcej turystów zahaczyło o zamkowy park i skansen.



- Utworzenie samodzielnego Muzeum Zamek w Janowcu oznacza dla nas możliwość skutecznego działania. Dzięki osobowości prawnej zyskaliśmy większą niezależność w zarządzaniu, co pozwoli nam jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby naszych gości. Nasze plany na przyszłość obejmują zarówno rewitalizację zamkowych murów, które wymagają stałej opieki, jak i rozbudowę oferty edukacyjnej i muzealnej.

- Jesteśmy tu dzięki wam, naszym gościom, przyjaciółom i mieszkańcom regionu, którzy swoją obecnością i zaangażowaniem przypominają nam, dlaczego to miejsce jest tak ważne - mówi Brzezicka, jednocześnie dziękując lubelskiemu samorządowi, ale też organizacjom lokalnym.

- To dzięki waszej pomocy możemy snuć ambitne plany i z nadzieją patrzeć w przyszłość. Nowy rok to czas wyzwań i nowych możliwości - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Jeszcze jedno nowe muzeum

Nowa nazwa nawiązuje do początków działalności.

- Z radością informujemy, że oddział Grodzisko Żmijowska oficjalnie funkcjonuje pod nową nazwą: Muzeum Dawnych Słowian - oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym - informuje MNKD. Decyzja ta to swoisty powrót do korzeni, nie była ona przypadkowa - wręcz przeciwnie - nawiązuje do początków działalności. Projekt „Muzeum Dawnych Słowian” - otwarte muzeum tematyczne” realizowany był w latach 2005 - 2009, kiedy to pracownicy instytucji skupieni byli na ochronie czterech grodzisk leżących w Kotlinie Chodelskiej. Teraz pod ich opiekę trafiło jeszcze Grodzisko w Kłodnicy, a za tym poszła też zmiana nazwy.

- Uznaliśmy, że lepiej oddaje ona zakres i charakter naszej działalności. Naszym celem jest zachowanie dziedzictwa archeologicznego, promowanie wiedzy o dawnych Słowianach oraz umożliwienie odwiedzającym odkrywania fascynujących aspektów ich życia codziennego - zapewnia Muzeum.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
ŁaziskaSTRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Na inwestycje przeznaczano ponad 12 mln

Wilków z 38-milionowym budżetem. Trzy priorytety gminy

- To kolejny dobry budżet dla gminy i dla mieszkańców – przekonuje wójt Daniel Kuś.

W końcu starego roku Rada Gminy w Wilkowie uchwaliła nowy plan finansowy gminy na 2025 rok. Dochody budżetowe zaplanowane zostały na poziomie 35,6 mln zł, wydatki – 38,2 mln zł, a tegoroczny deficyt przekroczy 2,5 mln zł.

Choć jest deficytowy, to wójt zapewnia, że jest to dobry budżet. Zarówno dla samej gminy, jak i jej mieszkańców. Na inwestycje w tym roku gmina Wilków przeznacza ponad 12 mln zł.

Na sesji budżetowej wójt Daniel Kuś mówił o trzech najważniejszych zadaniach, jakie będą realizowane w tym roku. A są to budowa przydomowych oczyszczalni ścieków, remont kolejnych świetlic wiejskich oraz zakończenie rozpoczętych w minionym roku inwestycji drogowych.

Wójt zachęcał mieszkańców, aby bez obaw zdecydowali się na przydomowe oczyszczalnie ścieków. Oczyszczalnie budowane w technologii biologicznej, która – jak przekonywał – jest dobra i bezpieczna.

- Jest to projekt dobry dla mieszkańców. Koszt po stronie mieszkańców jest stosunkowo mały, bo na poziomie trzech tys. zł. Druga rzecz, że jest to też dobry projekt dla



”

**Daniel Kuś, wójt gminy Wilków**

- Jest to budżet dobry, bezpieczny i mocno proinwestycyjny. Do realizacji zaplanowanych jest bardzo dużo inwestycji przy niewielkim zaangażowaniu kredytów. Ten budżet spełnia oczekiwania zarówno gminy, jak i mieszkańców, głównie jeśli chodzi o budowę przydomowych oczyszczalni ścieków.

gminy, bo gmina od kilku lat ma obowiązek wykonywania kontroli systemu nieczystości (przyp.red. – szamb). I takie przydomowe oczyszczalnie na pewno pozytywnie wpłyną na jakość tego naszego gminnego systemu – wyjaśniał wójt radnym i sołtysom.

Podkreślał jednocześnie, że budowa przydomowych oczyszczalni ścieków to je-

dyna na dzisiaj droga, jaką mogą wybrać. Ukształtowanie terenu samej gminy oraz rozproszona zabudowa nie pozwalają na wybudowanie zbiorczej oczyszczalni ścieków.

Władze gminy Wilków wyremontować chcą pięć kolejnych świetlic wiejskich.

- Jeżeli skończymy ten projekt, będzie to oznaczało,

INWESTYCJE GMINY WILKÓW PLANOWANE DO REALIZACJI W 2025 ROKU:

- Rozbudowa sieci wodociągowej w Zastowie Polanowskim – 22 tys. zł
- Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków – 4,75 mln zł
- Projekt Poprawa infrastruktury drogowej poprzez przebudowę i modernizację sieci drogowej w gminie – 2,48 mln zł
- Projekt Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy – 980 tys. zł
- Dofinansowanie z Funduszu Sołeckiego do zadania Remont budynków użyteczności publicznej na terenie gminy przez sołectwa:
 - Brzozowa – 9,2 tys. zł;
 - Dobre – 11 tys. zł;
 - Kąty – 7,1 tys. zł;
 - Kępa Chotecka – 21,3 tys. zł;
 - Kłodnica – 13,7 tys. zł;
 - Kosiorów – 8,2 tys. zł;
 - Lubomirka – 8 tys. zł;
 - Machów – 10 tys. zł;
 - Rybaki – 7,9 tys. zł;
 - Szczekarków – 5,5 tys. zł;
 - Szczekarków Kolonia – 9,4 tys. zł;
 - Szkuciska – 10,4 tys. zł;
 - Urządków – 13,9 tys. zł;
 - Wilków – 9,6 tys. zł;
- Wilków Kolonia – 7,5 tys. zł;
- Wólka Polanowska – 6,4 tys. zł;
- Zastów Karczmiski – 11,8 tys. zł;
- Zastów Polanowski – 10 tys. zł;
- Żmijowiska – 9,2 tys. zł;
- Zagłoba – 18,3 tys. zł;
- Zarudki – 6,9 tys. zł;
- Zastów Karczmiski – 11,8 tys. zł;
- Zastów Polanowski – 10 tys. zł;
- Żmijowiska – 9 tys. zł.
- Zakup altanki w sołectwie Szczekarków – 11 tys. zł / FS
- Zakup altany w sołectwie Zarudki – 10 tys. zł / FS
- Wykonanie dokumentacji na przebudowę drogi w Majdanach – 4 tys. zł / FS
- Wykonanie studni głębinowej w Polanówce – 16,8 tys. zł / FS
- Dofinansowanie z Funduszu Sołeckiego do zadania zakup traktora:
 - Brzozowa – 9 tys. zł;
 - Kąty – 1,9 tys. zł;
 - Kłodnica – 5 tys. zł;
 - Kosiorów – 8,2 tys. zł;
 - Lubomirka – 8 tys. zł;
 - Machów – 8,5 tys. zł;
 - Majdany – 7,1 tys. zł;
 - Podgórz – 6,5 tys. zł;
 - Rybaki – 7,9 tys. zł;
 - Szczekarków – 5,5 tys. zł;
 - Szczekarków Kolonia – 9,4 tys. zł;
 - Szkuciska – 2,6 tys. zł;
 - Urządków – 3,4 tys. zł;
 - Wilków – 9,6 tys. zł;
 - Wilków Kolonia – 8 tys. zł;
 - Wólka Polanowska – 6 tys. zł;
- Projekt Rozwój cyberbezpieczeństwa w gminie – 59,5 tys. zł;
- Modernizacja magazynu w Szkole Podstawowej w Wilkowie – 60 tys. zł
- Kontynuacja budowy placu zabaw w Zarudkach – 3,9 tys. zł / FS
- Budowa oświetlenia ulicznego w Kolonii Wrzelów – 14,2 tys. zł / FS
- Wykonanie projektu oświetlenia w Rogowie – 10 tys. zł / FS
- Wykonanie projektu oświetlenia w Wólce Polanowskiej – 12 tys. zł / FS
- Wykonanie projektu oświetlenia w Zagłobie – 9,2 tys. zł / FS
- Projekt Remont ołtarza bocznego z kaplicy różańcowej w kościele w Wilkowie – 500 tys. zł

że wszystkie budynki należące do gminy, z wyjątkiem szkoły w Dobrym, będą wyremontowane. Taki remont i takie użytkowanie, jak mamy do tej pory, zapewni tym budynkom żywotność na co najmniej 20 lat – przewiduje Kuś.

Na ten rok przewidziane jest również zakończenie ofensywy drogowej rozpoczętej w ub.r. W jej ramach przebudowanych zostanie 28 odcinków dróg.

- Drogi w technologii asfaltowej zostały już wykonane. Do wykonania zostały drogi

po płytach w Rogowie i Podgórzu. Prace powinny zakończyć się do maja. Wszystko wskazuje na to, że stanie się to jednak wcześniej – mówi wójt gminy Wilków.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Sołtysi dyscyplinują przewodzącego Rady Gminy

- Niech sesje Rady Gminy rozpoczynają się punktualnie, a sprawy poruszane na komisjach będą przedstawiane również na sesjach – apelują sołtysi z gminy Karczmiska.

Piętnastu sołtysów zwróciło się do przewodniczącego Rady Gminy Karczmiska z nietypowym wnioskiem. Poirytowały ich opóźnienia, z jakimi rozpoczynają się sesje. Zdarza się bowiem, że inna godzina podana jest na zawiadomieniu o zwołaniu sesji, a o innej w rzeczywistości rozpoczyna się obrady.

- Zdarzyło się dwa razy tak, że posiedzenie komisji stałej Rady Gminy zwołane przed sesją przedłużyło się o pół godziny i sołtysi zmuszeni byli czekać na korytarzu – skarży się jedna z sołtyszek.

Jak podkreślają sołtysi, późna pora godzinowa koliduje z ich obowiązkami społecznymi i pracą. Dlatego też wnio-

skuja do przewodniczącego Rady Gminy, aby sesje odbywały się zgodnie z podanym porządkiem obrad.

Ale nie tylko o to apelują sołtysi do przewodniczącego Michała Walencika. Postulują również o to, aby tematy omawiane na posiedzeniach komisji stałych były przedstawiane również na sesjach. Sołtysi chcą

wiedzieć, co dzieje się w gminie, bo takiej wiedzy – jak twierdzą – wymagają od nich mieszkańcy.

Walencik przekonuje, że pismo sołtysów odczytuje z życzliwością, a uwagi w nim formułowane przyjmują z pokorą. Zapowiada, że będzie starał się sprostać oczekiwaniom.

- Jako przewodniczący Rady Gminy zawsze staram

się dążyć do sprawnej i przejrzystej organizacji prac Rady Gminy, dbając jednocześnie o odpowiedni poziom komunikacji z radnymi Rady Gminy Karczmiska, sołtysami oraz mieszkańcami naszej gminy – zapewnia Michał Walencik.

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiewska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Radni też przyjęli zaproponowany budżet jednogłośnie

Józefów nad Wisłą z prawie 40-milionowym budżetem. „To dobry, ambitny budżet”

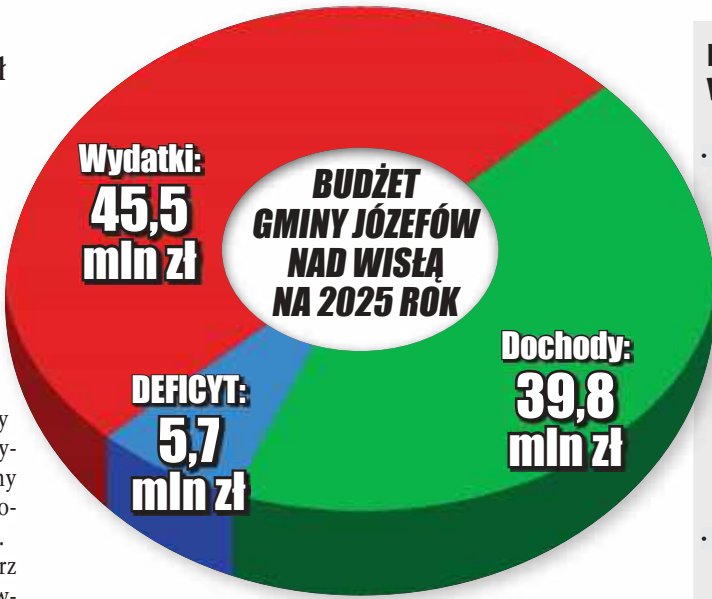
Tak uważa przynajmniej burmistrz Paweł Grabek. Co do zaproponowania ma mieszkańcom? Głównie drogi.

W Józefowie nad Wisłą, podobnie jak i w innych gminach powiatu opolskiego, przed świętami Bożego Narodzenia uchwalony został budżet gminy na nowy 2025 rok. Rada Miejska przyjęła najważniejszy dla gminy dokument finansowy jednogłośnie, co burmistrza cieszy.

Bo Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą, z pierwszego przygotowanego w jego kadencji budżetu jest zadowolony.

- Jest to budżet dobry. Jest to budżet ambitny, proinwestycyjny. Z wieloma inwestycjami, które będą realizowane. W wielu kwestiach też będą kontynuacją z tego roku. Ale będą również nowe zadania wprowadzane do realizacji - zapowiadał na grudniowej sesji wóldar Józefowa nad Wisłą.

Te najważniejsze zaplanowane na ten rok zadania inwestycyjne wymieniał. Związane są one z przebudową dróg. Ale wspominał także o planach związanych z utworzeniem Klubu Dziecięcego w Józefowie nad Wisłą oraz nagrodach, jakie zamierza przyznawać dla najzdolniejszych uczniów.



”



Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą
- Jest to budżet dobry. Jest to budżet ambitny, proinwestycyjny z wieloma inwestycjami, które będą realizowane. Czekam na wszystkich ciężką pracę. Mnie determinacja, jako burmistrzowi, na pewno nie zabraknie, bo ja byłem, jestem i będę dla ludzi, po to, żeby służyć mieszkańcom.

Burmistrza Grabkę cieszy szczególnie fakt, że planowany na 2025 rok deficyt budżetowy będzie niższy od tego, z jakim kończył urzędowanie jego poprzednik. W tym roku deficyt gminy zaplanowany został na poziomie 5,7 mln zł. W 2024 roku była to kwota - 6,5 mln zł.

W 2025 roku dochody gminy Józefów nad Wisłą oscylować mają na poziomie 39,8

mln zł, a wydatki - 45,5 mln zł. Natomiast na inwestycje zapisano ponad 11,5 mln zł.

- Czekam na wszystkich ciężką pracę. Mnie determinacja, jako burmistrzowi, na pewno nie zabraknie, bo ja byłem, jestem i będę dla ludzi, po to, żeby służyć mieszkańcom - zapewniał Paweł Grabek.

Agnieszka Ciekot - Hunek

INWESTYCJE GMINY JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ZAPLANOWANE DO WYKONANIA W 2025 ROKU

- | | | |
|--|---|---|
| <ul style="list-style-type: none">• Budowa, przebudowa sieci kanalizacyjnej na terenie gminy - 3,25 mln zł• Przebudowa drogi gminnej w Kolczynie - 500 tys. zł• Przebudowa drogi gminnej w Rybitwach (tzw. dolnych lub starych) - 500 tys. zł• Przebudowa drogi gminnej Stare Boiska - Ugory. Dokumentacja - 116,8 tys. zł• Przebudowa ulicy Parkowej w Józefowie nad Wisłą - 269,1 tys. zł• Przebudowa drogi gminnej w Borze - 100 tys. zł• Przebudowa ulicy Nadwiślańskiej w Józefowie nad Wisłą - 295,3 tys. zł• Przebudowa ulicy Opolskiej w Józefowie nad Wisłą - 217,9 tys. zł• Przebudowa ulicy Parkowej w Józefowie nad Wisłą (cz.2) - 40 tys. zł• Przebudowa ulicy Partyzantów w Józefowie nad Wisłą - 284,4 tys. zł | <ul style="list-style-type: none">• Przebudowa ulicy Plażowej w Józefowie nad Wisłą - 1.621.052 zł• Przebudowa ulicy Cichej w Józefowie nad Wisłą - 500 tys. zł• Przebudowa zjazdu w Kaliszanach Kolonii - 32 tys. zł• Przebudowa drogi wewnętrznej w Basoni - 70 tys. zł• Przebudowa drogi wewnętrznej w Chruslinie - 300 tys. zł• Dotacja dla policji na zakup radiowozu - 20 tys. zł• Modernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Starych Boiskach - 50 tys. zł• Przebudowa nawierzchni podłogi w sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Chruslinie - 70 tys. zł• Dotacja dla Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim na funkcjonowanie Podstacji Pogotowia Ratunkowego | <ul style="list-style-type: none">• w Józefowie nad Wisłą - 100 tys. zł• Pomoc finansowa dla powiatu opolskiego z przeznaczeniem na powiatowe drogi, chodniki - 865 tys. zł• Rozbudowa oświetlenia ulicznego na terenie gminy. Dokumentacja - 100 tys. zł• Modernizacja budynku świetlicy w Niesiołowicach - 22,5 tys. zł / Fundusz Sołecki• Modernizacja, przebudowa świetlicy w Studniku - 16,5 tys. zł / FS• Budowa ogrodzenia przy budynku świetlicy w Wólce Kolczyńskiej - 14,6 tys. zł / FS• Zakup działki w Wałowicach Kolonii - 13,6 tys. zł / FS• Adaptacja pomieszczeń Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą na potrzeby biblioteki publicznej - 300 tys. zł• Budowa altany w Owczarni - 11 tys. zł / FS |
|--|---|---|

Gmina Józefów nad Wisłą będzie wspierać powiat w przebudowie dróg

Tylko w tym roku przekażą powiatowi ponad 800 tys. zł. Burmistrz mówi o uczciwym i partnerskim podejściu gminy do przebudowy dróg powiatowych.

20 grudnia Rada Miejska w Józefowie nad Wisłą podjęła stanowisko w sprawie partycypacji w kosztach przebudowy i remontów dróg powiatowych zlokalizowanych na terenie gminy.

Zadeklarowała w nim chęć współpracy z powiatem opolskim w zakresie poprawy stanu infrastruktury drogowej. Radnym zależy bowiem na zwiększeniu bezpieczeństwa i komfortu mieszkańców, którym chcą ułatwić dojazd do pracy, urzędów, szkół i placówek służby zdrowia. Nie mają też wątpliwości, że współpraca z powiatem jest niezbędna dla rozwoju lokalnego.

- Intencją tego stanowiska jest doprecyzowanie i pokazanie jasnych i klarownych

zasad współpracy - wyjaśniał na sesji Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą. - Na terenie naszej gminy sieć dróg powiatowych jest znaczna i powiatowi opolskiemu ciężko byłoby realizować inwestycje tylko i wyłącznie z własnych środków - tłumaczył.

Władze Józefowa nad Wisłą deklarują wsparcie do 50 procent wkładu własnego do realizowanej przez powiat inwestycji. Jednocześnie zastrzegając, że każda inwestycja

będzie indywidualnie rozpatrywana.

- Partycypacja gminy do 50 procent jest jak najbardziej podejściem uczciwym i partnerskim - uważa burmistrz Grabek.

Tylko w tym roku gmina Józefów nad Wisłą planuje przeznaczyć 865 tys. zł powiatowi z przeznaczeniem na przebudowę ponad 3,2 km dróg w miejscowościach: Prawno, Mazanów, Idalin i Chruslanki Józefowskie.

ACH

Bożonarodzeniowe Muzykowanie w Chodlu

Swoich sił w śpiewaniu polskich kolęd, pastorałek i piosenek świątecznych mogą spróbować dzieci, młodzież i dorośli mieszkańcy gminy. Nagrody czekają.

To pierwsze Bożonarodzeniowe Muzykowanie w Chodlu. Impreza, która odbędzie się 17 stycznia w Gminnym Środku Kultury w Chodlu, ma formułę konkursu. Adresowany jest on do solistów oraz zespołów wokalnych i instrumentalnych. Swoich sił spróbować

mogą dzieci i młodzież w wieku od 5 do 19 lat oraz dorośli mieszkańcy.

Każdy uczestnik może wykonać tylko jeden utwór - dowolnie wybraną polską kolędę, pastorałkę lub piosenkę świąteczną. Wcześniej trzeba dokonać zgłoszenia poprzez wypełnienie formularza zgłoszeniowego. Organizatorzy konkursu czekają na zgłoszenia do 14 stycznia.

Występy oceniać będą jurorzy w trzech kategoriach: wokalne, zespołowe i instrumentalne. Na zwycięzców czekają nagrody rzeczowe.

(ach)

Królewskie Orszaki. Z kołędą na ustach podążali za gwiazdą betlejemską

6 stycznia Kościół Katolicki obchodzi uroczystość Objawienia Pańskiego, powszechnie znane jako Święto Trzech Króli: Kacpra, Baltazara i Melchiora. Kończy ono trwające od Wigilii obchody Bożego Narodzenia.

W Chodlu, Poniatowej, Opolu Lubelskim i Józefowie nad Wisłą - tak jak w wielu polskich miastach, miasteczkach - po mszach świętych na ulice wyszli wierni, aby w barwnym orszaku wspólne z monarchami ze Wschodu podążać za gwiazdą betlejemską stajenki, w której narodził się Jezus Chrystus.

Agnieszka Ciekot - Hunek/Agnieszka Gołębiowska



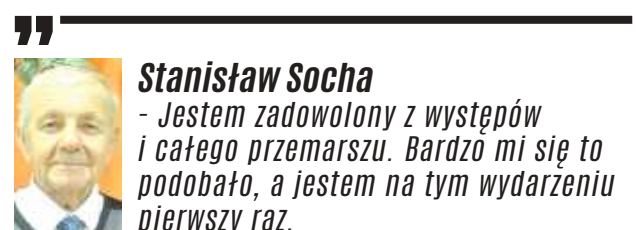
OPOLE LUBELSKIE

W stolicy powiatu Orszaki Trzech Króli organizowane są od lat, o czym przypominał władarz miasta. - To już tradycja, którą kontynuujemy od wielu, wielu lat. Skupiamy się tego dnia wokół wiary w Boga, w nowo narodzonego Jezusa Chrystusa. Przyszliśmy tu pokłonić się przed Bogiem tak, jak zrobili to dwa tysiące lat temu Mędrcy ze Wschodu - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opolu Lubelskiego, dziękując wszystkim za udział w uroczystościach. Przy okazji burmistrz złożył mieszkańcom życzenia. Mieszkańcy oczywiście nie zawiedli. Chętnych do udziału w kolorowym królewskim korowodzie nie brakowało. Na Placu Św. Jana Pawła II w Opolu Lubelskim w specjalnie przygotowanej na ten dzień szopce z żywymi zwierzętami Mędrcy ze Wschodu oddali pokłon nowo narodzonemu Dzieciątku. A po części oficjalnej Kacper, Melchior i Baltazar chętnie fotografowali się z mieszkańcami.



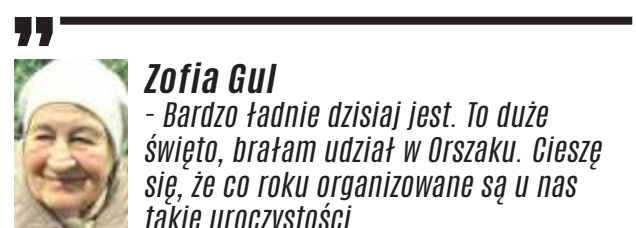
JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

Tu Orszak Trzech Króli odbył się po raz pierwszy. I od razu wydarzenie zyskało ogromną sympatię mieszkańców, którzy tłumnie wzięli udział w przejściu ulicami miasteczka. - To wyjątkowe wydarzenie było nie tylko pięknym duchowym przeżyciem, ale również okazją do integracji i budowania wspólnoty wśród mieszkańców naszego miasta i gminy - przekazuje Urząd Miejski. Jak zapowiadają urzędnicy, Orszak Trzech Króli był początkiem, bo w planach mają już kolejne przedsięwzięcia, które będą integrować i wzmacniać społeczne więzi.



Stanisław Socha

- Jestem zadowolony z występów i całego przemarszu. Bardzo mi się to podobało, a jestem na tym wydarzeniu pierwszy raz.



Zofia Gul

- Bardzo ładnie dzisiaj jest. To duże święto, brałam udział w Orszaku. Cieszę się, że co roku organizowane są u nas takie uroczystości.



CHODEL

Tłumy wiernych pojawiły się na uroczystości Objawienia Pańskiego. Po mszy świętej mieszkańcy Chodla i okolicznych wiosek, księża i ministranci przeszli w Orszak Trzech Króli i wspólnie kołędując, wspominali przybycie Mędrców ze Wschodu do Dzieciątka Jezus.



PONIATOWA

Trzej Królowie i rzesza mieszkańców Poniatowej podążali do stajenki w centrum miasta, aby oddać pokłon nowo narodzonemu Jezusowi. Barwny, rozśpiewany Orszak Trzech Króli z chorągwiami przeszedł z kościoła na Plac Konstytucji 3 Maja. Tu przy stajence Trzej Królowie spotkali Maryję, Józefa i ich narodzone dziecko. Oddali mu pokłon i zostawili dary - złoto, mirrę i kadzido.

Do mieszkańców życzenia skierował burmistrz i proboszcz poniatowskiej parafii. - Manifestujemy dziś przywiązanie do naszej wiary chrześcijańskiej. To jest bardzo piękne i szczególnie w dzisiejszych czasach bardzo, bardzo ważne - podkreślał Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej i życzył zgromadzonym mieszkańcom, aby radość i nadzieja płynąca z betlejemskiego żłobka towarzyszyła im przez cały rok.

- Niech ta tajemnica narodzenia Pana Jezusa trwa. Niebo łączy się z ziemią i te więzy ludzkie trwają. Żeby te więzy międzyludzkie, osobowe nie ginęły, ale wzrastały, bo tego każdy człowiek potrzebuje - podkreślał ks. Piotr Petryk, proboszcz parafii w Poniatowej.

Święto Trzech Króli w Poniatowej zakończyło się wspólnym kołędowaniem z Dzieciątką Kapelą Ludową.